

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.84 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 58.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 marca 1936 r.

Rok XXX.

## Hitler wypowiada traktaty lokarneńskie i obsadza swemi wojskami Nadrenję.

Jeszcze jeden „świsstek papieru“ podzielił losy swych poprzedników.

Mowa kanclerza Hitlera i decyzja obsadzenia strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji wstrząsnęły całą Europą. Od soboty południa nie było w całej Europie człowieka, któryby już o tem nie wiedział i ten fakt niezwykle na swój sposób nie komentował.

Niemiecka decyzja jest następstwem zarysowania się nowego układu sił w Europie. Z jednej strony rozpada się stary front lokarneński, Włochy od początku konfliktu z Abisynją ustosunkowują się coraz bardziej wrogo do Anglii. Francja, nie chcąc zerwać ani z Anglią ani z Włochami, raczej oddala się od Włoch. Z drugiej strony sojusz francusko-sowiecki z tak niepomiernie ważnym łącznikiem terytorjalnym, jak Czechosłowacja zaciążył nad całą Europą. Niemcy które uważają siebie za czołową kompanję szturmową, przeciw bolszewizmowi, mogą odczuć ten sojusz nętylko jako zagrożenie swego bytu państwowego, ale i również jako niebezpieczeństwo skierowane przeciw swemu narodowo-socjalistycznemu reżimowi.

Hitler porozumiewał się ostatnio bardzo często z Włochami. Najwyraźniej uzyskał ich zgodę. Ponadto stanowisko Flamandów przekonało go, że poważna część społeczeństwa belgijskiego wolałaby porozumienie z Niemcami niż wyłączne oparcie o Francję. Tak samo stanowisko Anglii od czasów porozumienia flotowego dawało i daje dowody, że Wielka Brytania nie jest zdecydowanie wrogo ustosunkowana do Trzeciej Rzeszy.

Opierając się na tych momentach i co należy przedewszystkiem podkreślić, na oświadczeniu o nieagresji z Polską, jako bodaj najważniejszym czynnikiem niemieckiego poczucia bezpieczeństwa, Hitler zdecydował się na cios ostatecznego uwolnienia Niemiec z więzów traktatu wersalskiego i własnowolnych przyrzeczeń. Wbrew niedwuznacznemu brzmieniu traktatu wersalskiego jak umowy lokarneńskiej, zarządził obsadzenie Nadrenji swymi dywizjami i do kolekcji „świszków papieru“ dodał jeszcze jeden okaz.

Decyzja Hitlera została uzupełniona całym szeregiem ofert, które na pierwszy rzut oka mają więcej dawać, niż Hitler, zrywając umowy lokarneńskie, odebrał.

Już przy pierwszym rzucie oka można zauważyć, że oferty Hitlera nie są istotne gdyż przez Francję przyjęte być nie mogą.

1) Demilitaryzacja Nadrenji łącznie z demilitaryzacją odpowiedniego pasu nadgranicznego francuskiego jest niemożliwa do przyjęcia dla Francji, która posiada w tym pasie łańcuch fortyfikacji zbudowany kosztem wielu miliardów franków.

2) Propozycja 25-letniego paktu nieagresji wydaje się najbardziej konkretną. Będzie to łatwiejsze do przyjęcia dla Belgii, niż dla Francji. Ta ostatnia podpisując tego rodzaju umowę mu-



Historyczne posiedzenie Reichstagu.

Kanclerz Hitler w czasie przemówienia, w którym uznał układ lokarneński za nieistniejący i zapowiedział zajęcie strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie.

siałaby zerwać swój stosunek z Sowietami.

3) Zaproszenie Włoch i Anglii jako państw gwarantujących powyższe umowy zmierza do pewnego rodzaju odosobnienia Francji.

4) Zamiar wciągnięcia Holandji do systemu nowych układów jest obliczony nietylko na uspokojenie opinii publicznej tego państwa, zaniepokojonej rewelacjami p. Mowrera o niemieckich przygotowaniach militarnych na pograniczu holenderskiem, ale przedewszystkiem liczy się tu na odpowiedni oddźwięk w Anglii.

5) Propozycja zawarcia paktu lotniczego jest obliczona wyłącznie w kierunku opinii angielskiej.

6) Pakty o nieagresji na wschodzie zamierza Hitler zawrzeć tylko z państwami sąsiednimi. Ponieważ Rosja nie jest państwem sąsiednim, zdradza to chęć wyłączenia Sowietów od wszystkich sojuszy z resztą państw Europy.

7) Obietnica powrotu do Ligi Narodów jest obwarowana zmianą statutu Ligi Narodów i zaspokojeniem niemieckich żądań kolonialnych. W pierwszym wypadku byłoby to usunięcie ostatniej cegły z traktatu wersalskiego. Kwestje kolonialne są zbyt skomplikowane, aby je można było szybko rozwiązać. W tym wypadku Niemcy wyraźnie grają na zwłokę.

W ocenie całej mowy Hitlera należy podkreślić jej zdecydowany i niesłychanie gwałtowny charakter antysowiecki. Hitler nie szczędził najbardziej namiętnych określeń. Powiedział o sobie:

„Fakt, iż w oczach międzynarodowych clemiętów bolszewickich uchodzę

za największego ich wroga jest dla mnie wielkim zaszczytem i rehabilitacją mego postępowania wobec potomności“.

Słowa Hitlera w odniesieniu do Pol-

ski są czemś zupełnie nowem. Po raz pierwszy Niemcy uznali w nich niedwuznacznie prawo Polski do Pomorza i do własnego okna na drogi morskie. Wprawdzie oświadczenie to jest obwarowane pewnymi zastrzeżeniami jak niewymienienie Polski po imieniu i ubolewanie nad krzywdą narodu niemieckiego, niemniej jednak otrzymaliśmy z ust Hitlera dość wartościowe przyrzeczenie, które powinniśmy umieć wykorzystać na przyszłość nie lękając się jednak i nie przeceniając rzeczywistych sentymentów Niemiec.

Jakie skutki praktyczne może wyrzucić decyzja Niemiec, trudno w tej chwili przewidzieć.

Artykuł 44 traktatu wersalskiego postanawia wprawdzie, że każda próba naruszenia strefy zdemilitaryzowanej uważana będzie za postępek wrogi i uznana jako usiłowanie naruszenia pokoju światowego.

Wprawdzie we Francji istnieje wielkie oburzenie, trudno jednak sobie wyobrazić wyciągnięcie zbyt daleko idących konsekwencji. Prawdopodobnie skończy się wszystko na tem, że niemiecka siła ponownie zatrumfuje nad papierowymi przepisami i że po chwilowym ogólnym naprężeniu przeżyjemy falę uspokojenia na skutek zadowolonej z potargania swych więzów Trzeciej Rzeszy.

## Przed zamachem na traktaty.

Berlin, 9. 3. W sobotę po południu ogłoszono w Berlinie niespodziewane zwołanie Reichstagu na posiedzenie, którego jedynym punktem porządku dziennego miało być wysłuchanie oświadczenia kanclerza Hitlera, złożonego imieniem rządu Rzeszy.

Zagranica przyjęła tę wiadomość, jako wielką sensację polityczną, gubiąc się jednocześnie w domysłach na temat orędzia Hitlera. Od kilku dni rząd Rzeszy odbywał narady, o których treści nie można było się niczego dowiedzieć. Wynikiem tych narad było powzięcie postanowień, o których naród niemiecki i świat dowiedział się z oświadczenia Hitlera w Reichstagu.

Przypuszczano, iż Hitler zajmie się sprawą zdemilitaryzowanej Nadrenji, względnie przedstawi niemieckie żądania kolonialne, wobec tego, iż wojna afrykańska wchodzi w stadium decydujące i przy uzyskiwaniu przez Włochy nowych terenów kolonialnych mogłyby i Niemcy liczyć na rewizję stanu posiadania kolonialnego, oraz wyciągnięcia pewnych korzyści.

Nikt jednak nie oczekiwał, że Hitler równocześnie ze swem przemówieniem postawi Europę wobec faktu dokonanego. Wysuwając żądania terytorjalne ubocznie, jako punkt zasadniczy poruszył sprawę wkroczenia wojska niemieckiego do Nadrenji, motywując to paktem francusko-sowieckim, który rzeko-

mo sprzeciwia się duchowi układów lokarneńskich.

### Sobotnie posiedzenie Reichstagu.

Reichstag zebrał się w sobotę w południe.

Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele władz oraz reprezentanci armji i marynarki niemieckiej.

Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący Goering natychmiast udzielił głosu kanclerzowi, który w dłuższym przemówieniu motywował przy końcu deklaracji ujawnioną decyzję rządu Rzeszy.

Hitler mówił o rozczarowaniu narodu niemieckiego, który sądził, że poniesione przez niego ofiary nie będą daremne, i że wreszcie Niemcy zdobędą należne im równouprawnienie.

### Zwycięzcy i zwyciężeni.

Następnie Hitler wziął za punkt wyjścia swoich rozważań 17 punktów Wilsona, twierdząc, że przyjęte one zostały w Niemczech z większą radością i zaufaniem, niż gdziekolwiek indziej. Na tej podstawie zbudowano traktat pokojowy, jednakże — zdaniem Hitlera — błędem jego było to, iż dzielił narody na zwycięzców i zwyciężonych. To było

przyczyną niezadowolenia, które powodowało ciągle napięcia w atmosferze międzynarodowej.

## Wspólnota europejska.

Aczkolwiek jednakże istnieją pewne rozbieżności interesów między państwami europejskimi, to jednak nie można ich uważać za źródło ewentualnej wojny. Narody europejskie stanowią jedną wielką rodzinę i poczucie tej wspólnoty jest decydującym czynnikiem w ich poczynaniach. Każdy z narodów rządzi się wewnątrznie według swoich praw, według swojej psychiki.

Istnieje jednakże czynnik, który chce wdzierać się w życie narodów i zaszczerpać im pierwiastki obce. Za taki czynnik uważa Hitler bolszewizm i stwierdza, że gotów jest do walki z wszelkimi międzynarodówkami.

## 67 milionów Niemców.

Kancelerz Hitler stwierdza, że jako poważny czynnik polityki międzynarodowej istnieje zagadnienie niemieckie, które jednakże jest inne, niż wyobrażają sobie obcy.

Polega ono na tem, że 67 milionów ludzi żyje na ograniczonym terenie, żyje i nie chce głodować. Nie może to być przyczyną do poniżania Niemiec. Trzeba je jedynie zrozumieć. Niemcy potrzebują pomocy, nie chcą mieć gorszych warunków rozwojowych, niż inne państwa. Państwa, troszczące się o pokój, powinny zrozumieć — powiada Hitler — że narody syte, są rozsądniejszą od głodnych, nie znaczą jednak, by żądania głodnych nie miały być uwzględnione.

W roku 1932 Niemcy stały na krawędzi rewolucji komunistycznej i całkowitego załamania się. Przewrót narodowo-socjalistyczny wyprowadził — zdaniem Hitlera — Niemcy na drogę wewnętrznego ładu i pomyślniejszej przyszłości. Przewrót hitlerowski ocalił od zagłady Niemcy, a odrodzone Niemcy uratowały od zarazy komunistycznej Europę.

## Nie chcę współpracy z bolszewizmem.

Walkę klas o sprawiedliwość społeczną można rozwiązać w zakresie każdego z państw osobno. Zagadnienie to rozwiązano — zdaniem Hitlera — w Niemczech. Jeżeli było to możliwym, to czyż nie jest możliwym rozwiązanie sprzeczności w całej Europie?

Gdy mi postawiono zarzut, że nie chcę współpracować z Rosją sowiecką — powiada Hitler — to muszę odpowiedzieć, że nie odrzucam współpracy z Rosją, tylko współpracę z bolszewizmem, którego imperjalizm chce narzucić swoje panowanie całemu światu. Jestem niewygodny dla wielu europejskich mężów stanu, gdy ostrzegam przed bolszewizmem, ale to, że bolszewicy uważają mnie za budziela czujności przeciwko nim, jest to dla mnie dużym zaszczytem.

## Porozumienie z Francją.

Hitler stwierdził z żalem, że nie udało się doprowadzić do całkowitego porozumienia niemiecko - francuskiego. Zabiegi Niemiec skończyły się zawarciem przez Francję paktu z Sowiecami.

Hitler wspomina na konkretne propozycje przedkładane Francji, które jednak nie znalazły oddźwięku. Z zadowoleniem przypomina natomiast, że między Niemcami i Anglią doszło do zawarcia porozumienia morskiego, które uważa za pierwszą udaną próbę ograniczenia zbrojeń. Hitler chciał układ ten rozszerzyć, jednakże Francja, zaproszona do współpracy, propozycję tę odrzuciła, a obecnie wchodzi w stosunki z Rosją Sowiecką.

## Pakt francusko-sowiecki!

Niemcy nie mają nic przeciwko układowi Francji z Polską i Czechosłowacją, które to układy mają gwarantować interesy narodowe tych państw. Jednakże protestuje przeciwko paktowi francusko-sowieckiemu, gdyż wraz z jego zawarciem wkracza do Europy jako czynnik polityczny mocarstwo obce, azjatyckie, niosące światu rewolucję. Jeżeli we Francji zwycięży światopogląd komuni-

styczny, to kraj ten stanie się tylko ekspozyturą Moskwy, której rozkaz może rzucić w ramiona wojny i zagłady dwa państwa. Będzie to naruszeniem równowagi europejskiej.

## Odcięcie Niemcom możliwości życiowych

Krytykując w dalszym ciągu swej mowy politykę, prowadzoną przez wojennych zachodnich mężów stanu, kancelerz ciągnął dalej: „Był to ten nonsens, przez który, jeżeli chodzi o Niemcy, odcięto 67-miljonowemu narodowi wszelkie możliwości życiowe na zawsze, pozbawiając go wszystkich gospodarczych stosunków, skonfiskowano mu wszystkie kapitały zagraniczne, zniszczono jego handel, obciążono astronomicznymi cyframi długów, wreszcie udzielono mu dla zapłaty tych długów kredytów zagranicznych, aby następnie oprocentować je, zamurowano mu ryn-

# Hitler wskazuje prawo Polski do Pomorza!

Chciałbym nawet — ciągnął dalej kancelerz — by naród niemiecki rozumiał wewnętrzne motywy narodowo-socjalistycznej polityki zagranicznej, która np. również bardzo boleśnie odczuwa, że dostęp 33-miljonowego narodu do morza prowadzi przez niegdys należące do Rzeszy terytorjum. Chciałbym, aby uznał za nierozsądne, bo niemożliwe poprostu, zaprzeczanie tak wielkiemu państwu dostępu do morza. Nie może być sensem i celem rozważnej polityki zagranicznej doprowadza-

ki zbytu, a w ten sposób wpędzono naród ten w najstraszliwsze zubożenie i nędzę, a następnie oskarżono o złą wolę. Jeżeli te psychologiczne zagadnienia — mówi kancelerz — omawiam tak obszernie, to czynię to w tem przekonaniu, że bez przeobrażenia poglądów na rozwój naszych międzynarodowych stosunków, nie dojdzie do rzeczywistego uspokojenia. Istnieją dziś politycy, którzy, jak się zdaje, czują się dopiero wówczas pewnymi, jeżeli wewnętrzne stosunki sąsiadnych narodów są w możliwie najgorszym stosunku do ich możliwości życiowych.

Chciałbym, by naród niemiecki nauczył się widzieć w narodach historycznej rzeczywistości, których pozbycie się czyłby sobie może fantasta, które jednak faktycznie nie dadzą się w żadnej mierze usunąć. Nierozsądne jest chcieć postawić w sprzeczności tę rzeczywistość historyczną do wymogów ich konieczności życiowych oraz do ich zrozumiałych roszczeń do życia.

nie do stanów, które następnie z konieczności wołałyby natychmiast o zmianę.

Jest wprawdzie możliwe, że politycy, zwłaszcza powołując się na przemoc, mogą dopuszczać się tego rodzaju pogwałceń naturalnych interesów życiowych, lecz im więcej i częściej i im donioślejsze są tego rodzaju wypadki, w których się to zdarza, tem większe staje się parcie do wyładowania nagromadzonych pogwałconych sił i energii.

# Wypowiedzenie układu lokarneńskiego.

Jako jedyny przeciwnik brany pod uwagę przy francusko-sowieckich zapewnieniach o wzajemnej pomocy, są Niemcy. Jest to zdaniem Hitlera naruszeniem traktatu lokarneńskiego przez spalenie jego ducha. Tego Niemcy nie mogą znieść! „System paktu reńskiego, zawartego w Locarno został przez pakt francusko-sowiecki politycznie i istotnie unicestwiony. Dlatego Niemcy nie czują się zobowiązane do jego przestrzegania. Jednocześnie Niemcy wracają do pełnej suwerenności i znoszą demilitaryzację strefy nadreńskiej“.

Żeby osłabić wrażenie tego kroku, Hitler oświadcza, iż uważa to za zarządzenie za mające charakter defenzywny i dlatego przedkłada siedem propozycji.

## Siedem punktów Hitlera

- 1) Niemcy okazują gotowość przystąpienia do rokowań z Francją i Belgją nad utworzeniem wspólnej strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy.
- 2) Dla zapewnienia nienaruszalności tej granicy Niemcy proponują zawarcie między sobą, Francją i Belgją paktu o nieagresji na przeciąg lat 25.
- 3) Niemcy zapraszają Anglię i Włochy na gwarantów tego paktu.
- 4) Niemcy zapraszają Holandję do współdziałania w tym pakcie.

## Garnizony w Koblencji, Frankfurcie, Moguncji, Kolonii obsadzone.

Berlin, 7. 3. (PAT) Z Nadrenji donoszą, że dziś w godzinach porannych przekroczyły granicę strefy zdemilitaryzowanej oddziały wojsk niemieckich, obsadzając garnizony w Koblencji, Frankfurcie n. M., Moguncji oraz Kolonii. Wkraczające oddziały witane by-

ły owacyjnie przez tłumy ludności miejscowej.

Organizacja wojskowa strefy nadreńskiej spoczywa w rękach p.k. sztabu generalnego Kurta Galenkampa. W całej strefie nadreńskiej obserwować można wzmoczenie akcji policji państwowej.

# Entuzjazm w Niemczech

Berlin, 9. 3. (PAT) Wczorajsza prasa poranna zajmuje w dalszym ciągu stanowisko do sobotniej deklaracji kancelerza, najwybitniejsi publicyści niemieccy, analizując mowę kancelerza, podkreślają pierwszorzędne znaczenie, jakie posiadają pokojowe propozycje, za-

warte w memorandum niemieckim dla całej Europy. W artykułach tych ujawnia się entuzjazm i zadowolenie z usunięcia ostatniego czynnika, skierowanego przeciwko równouprawnieniu Niemiec. W argumentacji analizują autorytarnie stronę prawną zajętego przez rząd

Rzeszy stanowiska, dowodząc, że pogwałcenie paktu reńskiego przez pakt francusko-sowiecki było zagrożeniem równowagi europejskiej.

Na łamach „Voelkischer Beobachter“ oświadcza Rosenberg, że walka o suwerenność Niemiec została ukończona. Przestrzega on Europę przed „nieopamiętaniem namiętności“. „Pokojowe propozycje kancelerza stanowią przeciwwagę złamania Locarno przez pakt francusko-sowiecki“.

„Berliner Boersen Zeitung“ dopatruje się istoty oświadczenia kanclerskiego w „uroczystym zrzeczeniu się pretensyj terytorjalnych“.

## Zarządzenia ochronne we Francji.

Paryż, 9. 3. (PAT). Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Niezależnie od zwrócenia się do rady Ligi Narodów, projektowanego przez rząd francuski, a prawdopodobnie i przez rząd belgijski w sprawie pogwałcenia przez Niemcy artykułów 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego oraz jednostronnego wypowiedzenia traktatu lokarneńskiego, władze francuskie podejmują zarządzenia ochronne, uważane za niezbędne wskutek zajęcia przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej. Wbrew oświadczeniu, złożonemu wczoraj rano przez min. von Neuratha ambasadorowi François Poncet, zajęcie tej strefy nie jest tylko symboliczne i dokonane przez niewielkie oddziały, lecz przez znaczne siły, które wraz z zieloną policją, włączoną dziś do Reichswehry, są tak liczne, jak siły francuskie, stacjonujące na francuskim brzegu Renu.

Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie zarządzenia bezpieczeństwa, a mianowicie obsadzone będą przez oddziały wojskowe fortyfikacje i odcinki, położone między fortyfikacjami. Urlopy w armii również z dniem jutrzejszym zostają cofnięte, a przebywający na urlopiach będą odwołani do swych oddziałów. Niema jednak mowy o powołaniu do szeregów jednego lub kilku roczników zwolnionych, ani o przedterminowym wcieleniu najbliższego rocznika. Ze zwiększeniem zarządzeń wojskowych, postanowionych w dniu dzisiejszym, rząd francuski zaczeka na oficjalne stwierdzenie uchyleń niemieckich przez radę Ligi Narodów.

## Oszalałające wrażenie w Paryżu.

Paryż, 9. 3. (PAT). Dwie wczorajsze konferencje międzyministerjalne, w których dość licznie wzięli udział przedstawiciele kół wojskowych oraz minister poczty i telegrafów Mandel, do którego resortu włączony jest zarząd Alzacji i Lotaryngji oraz wczorajsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Flandin'a nie dały żadnych konkretnych wypowiedzi, poza kategorycznym stwierdzeniem, że

## Francja odwołuje się w sprawie ponownego zmilitaryzowania Nadrenji przez Niemcy do Ligi Narodów.

Prasa paryska, przynosząc bliższe i bardziej szczegółowe informacje o posunięciach rządu, podkreśla dosyć mocno zarządzenia, wydane przez władze wojskowe, dotyczące wzmocnienia garnizonów pogranicznych. Zasadniczo bardziej konkretnych zapowiedzi spodziewać się można dopiero we wtorek rano, wielka narada w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu. W naradzie tej wezmą udział: min. Eden, premier belgijski van Zeeland i ambasador włoski Gerutti. Dopiero po zakończeniu tej narady, w czasie której rząd francuski otrzyma zapewne ostateczne odpowiedzi, precyzujące stanowisko tych państw, premier Sarraut ma zabrać głos w izbie deputowanych dla złożenia zasadniczej deklaracji rządowej.

W ciągu doniosłego posiedzenia Rady Ministrów w niedzielę przed południem rząd francuski zdecydował nie brać pod uwagę propozycji zawartych w memorandum niemieckim z ubiegłej soboty. Francja — mówią w miarodajnych kołach paryskich — nie może wchodzić

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)

Cis z Paryża.

# Wojna czy pokój?

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w marcu.

Komunikat wojenny marszałka Badoglio z poniedziałku 2 marca wydano o 24 godzin wcześniej, aby delegatów wielkich mocarstw w Genewie zapoznać ze szczegółami zwycięstwa na wyżynach Tigre'u. Sądono, że w taki sposób będzie można wywołać odpowiednie i korzystne dla interesów Rzymu wrażenie nad Lemanem. Tymczasem osiągnięto wprost przeciwny skutek. Koła polityczne angielskie przyjęły wiadomość o sukcesach włoskich w Etiopii jak najgorzej. Dyplomacja angielska przyszłaby Italji z pomocą, gdyby położenie armji króla Emanuela przedstawiało się niepokojąco. Natomiast zwycięstwo nad Abisynją utożsamia się w Londynie z triumfem najeźdźcy, ze zwycięstwem napastnika nad duchem Paktu Ligi. I dlatego nastrojów w Genewie był z początku bardzo minorowy.

— Uznaliśmy Włochy — mówił lord Eden — za napastnika. Obowiązkiem naszym jest przyjść z pomocą państwu, które jest ofiarą agresji i które znajduje się w położeniu trudnym. Dlatego żądamy zaostrożenia sankcyj. Chodzi tu nie tylko o Abisynję, ale o zasadę Paktu, o realizację hasła ogólnego bezpieczeństwa. W grę wchodzi żywotne interesy Ligi Narodów.

— Zgadzą się — odpowiedział Flandin — jeżeli chodzi o zasadę. Ale trzeba zwrócić uwagę na konsekwencje tego kroku. Dlatego też stawiam wniosek, aby przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie sankcyj, zwrócić się do obu stron walczących z apelem do przerwania działań wojennych. W taki sposób damy Rzymowi ostatnią szansę honorowego pokoju i wycofania się ze zbyt pochopnie zajętego stanowiska.

Polityka Flandina, jak zresztą przypuszczaliśmy, poszła tu zupełnie po linii Laval'a. Francji chodzi o zyskanie na czasie i niedopuszczenie do wyjścia Włoch z Genewy.

— Dobrze — wyrażał swoją zgodę Eden — ale zaznaczam, że Anglja, w razie odmowy Rzymu, oświadczy się za zastosowaniem sankcyj bezwzględnych, zaczynając od embarga na naftę.

Dalszy tok wypadków znają Czytelnicy z depesz: Komitet Trzynastu wezwał obie strony do zaprzestania kroków wojennych i rozpoczęcia natych-

miastowych rokowań. Inicjatywa pozostała w ręku Francji — ale ostateczna decyzja zależy od Włoch.

Co zrobi Mussolini? W prasie zachodniej roi się od najrozmaitszych przypuszczeń i sprzecznych informacji. Jeszcze parę tygodni temu nastroje w Rzymie oscyływały w kierunku pokoju. Obawiano się zaostrożenia sankcyj, embargo na naftę wisiało nad Rzymem,

Dzisiaj sytuacja przedstawia się dla faszystów bezwzględnie lepiej. Przewszystkiem sankcje naftowe nie są tak groźne, jak kilka tygodni temu. Senat amerykański znaczną większością głosów przedłużył uchwałę o neutralności Stanów Zjednoczonych do 1 maja 1937 r. Uchwała genewska o stosowaniu sankcyj naftowych byłaby premją dla dostawców amerykańskich. W tych wa-

## Przed wyborami we Francji.



Organizacje prawicowe, sprzyjające faszystom włoskim, przygotowują plakaty propagandowe, straszące wyborców francuskich rychłym wybuchem wojny, jeżeli pójdą za Frontem Ludowym, który żąda bezwarunkowego przeprowadzenia sankcyj karnych przeciw Włochom, jako napastnikom w Abisynji.

jak miecz Damoklesa. Powtórze sytuacja na obu frontach była niedobra. Walki w Tigre przypominały wojnę pozycyjną. W Ogadenie ras Desta zorganizował niebezpieczną partyzantkę. W Addis Abebie defilowały zdobyte tanki włoskie i całe kolumny jeńców. Przez Włochy szła wielka fala pesymizmu i niechęci do dalszego kontynuowania awantury.

runkach trudno się dziwić Rosji i Rumunii, jeżeli projekt angielski nie wzbudza w tych państwach szczególnego entuzjazmu. Ameryka zadała Negowski silniejszy cios, aniżeli wojska Badoglio.

Ale i o tych sukcesach nie trzeba zapominać. Według opinii fachowców nie są one zbyt doniosłe pod względem stra-

tegicznym. Posiadają jednak olbrzymie znaczenie moralne. Społeczeństwa nie kierują się w polityce tylko rozumem lub interesem. Decydującą rolę odgrywa tu uczucie. Włosi nie mieli zbyt wielu zwycięstw w swej historii. Nic więc dziwnego, że sukcesy abisyńskie reklamowane przez wszystkie środki, jakimi rozporządza propaganda faszystowska, mogą wywołać, przynajmniej chwilowo, korzystny dla rządów nastroj.

W ostatniej mowie Mussoliniego dźwięczy bezwzględna pewność siebie i hasło **wytrwania aż do ostateka**, chociażby przeciwko całemu światu. Bardzo efektownie brzmią zapowiedzi, że Italja nie cofnie się z drogi chwały i nie porzuci wielkich celów, okupionych krwią jej żołnierzy. Ale z drugiej strony po raz pierwszy od wybuchu wojny, zwrócił Mussolini w słowach **niezwykle gwałtownych uwagę na interesy włoskie w Europie Środkowej, ściślej mówiąc w Austrii**. Zapowiedział narady włosko-austriacko-węgierskie w Rzymie. Twierdził, że kwestje naddunajskie dotyczą żywotnych interesów Italji, że nie wolno decydować o nich bez udziału Włoch. Jest to prawda, na którą zwracano uwagę Rzymowi kilkakrotnie z różnych stron. Zainteresowanie się Włoch bezpieczeństwem Europy jest objawem pocieszającym. Ale trudno pogodzić się z twierdzeniem, aby wyprawa abisyńska nie naruszyła w najmniejszej mierze siły Włoch nad Brennerem. Zdobywanie Etiopji jest równoznaczne z olbrzymim upustem może nie tyle krwi, ile złota. Położenie gospodarcze Włoch przedstawia się katastrofalnie. Mając tanki i gazy trujące można zdobyć nie tylko piękną górę Amba, lecz także i Addis Abebe. Chodzi tylko o proporcję tych zwycięstw do poniesionych ofiar i o czas, którego mają Włochy mało, tudzież o pieniądze, których mają jeszcze mniej. Poza tem atmosfera, wytwarzająca się w Europie jest coraz cięższa, zarówno pod względem politycznym jak i społecznym. Wielkie ruchy lewicowe w Hiszpanji, wzrost znaczenia Wspólnego Frontu we Francji, silne dążności demokratyczne w Jugosławiji — **wszystko to nie pozostaje bez wpływu na masy włoskie**. Mimo zwycięstw w Abisynji — położenie Włoch jest trudne. Francja, wierna swej polityce, stara się jeszcze raz ułatwić Mussoliniemu wyjście z niebezpiecznego impasu. Od decyzji jednego człowieka w Rzymie mogą zależeć losy Włoch — pośrednio również losy Europy.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.



20)

(Ciąg dalszy).

Inspektor zbliżył się nieznacznie do drzwi, zasłonił je i stanął czujny, ostrożny, gotów w każdej chwili do fizycznej i psychicznej interwencji. Ale milczał — zbyt doświadczonym był policjantem, aby przerwać ciszę w takim momencie. Bo sądy wymagają przyznania się lub dowodu — i mają rację. Konfesja jest swego rodzaju zgodą na karę.

Jakież więc ogromne było zdumienie obu oficerów, kiedy po odjęciu ręki ujrzeli twarz spokojną, opanowaną, niezasmuconą, a raczej jeszcze bardziej energiczną ze stalowym błyskiem w oczach. A głos był chłodny, niesamowicie zrównoważony, lekko stęzaly:

— Pan jest w porządku — Makarski zwracał się wyraźnie do inspektora. — To jest więcej niż przykra historia. Ciężko mi będzie udowodnić, że ja nie zabiłem. Rozważyłem sobie wszystko i przyznaję, że według wszelkich prawideł logiki — ja musiałem zabić. Niema tu ani powieszciowych ukrytych drzwi, okna są okratowane, trup jest naprawdę martwy i w mojej kieszeni policja znajduje klucz od zamkniętego pokoju.

Wszystko się zazębia, całość trzyma się twardo. Ale ja nie zabiłem. Nawet nie we śnie lunatycznym. Więc jak?

Zapytał raczej siebie. Bernard Żbik zbliżył się doń i przysunął mu krzesło. Przemówił jak ojciec do syna, jak nauczyciel wychowawca do krnąbrnego ucznia.

— Sam pan przyznaje, że logicznie musiał pan zabić. POCO więc mamy przyjmować absurdalne hipotezy. Naco opierać się na iluzjach. Jerzy Makarski zabił, nie zdążył uciec i przyjął tę taktykę obrony. To nawet nie pan — to instynkt samozachowawczy Jerzego Makarskiego.

Wymierzony podniósł głowę ruchem szybkim i gwałtownym, tak, że detektyw mimowoli cofnął się o krok. Ujrzał znów ten szeroki, pełny uśmiech, jak wówczas na balu — pierwszy raz.

— Niech się pan nie boi, inspektorze. Nie wpadnę w atak wariacji. Logika, więzienie i koniec, prawda? No, tak...

Westchnął ciężko i sięgnął ręką do kieszeni, w której aspirant znalazł klucz.

— Ja nie włożyłem tego klucza do tej kieszeni. Nigdy nie miałem w ręku tego przekłętą kawałka żelaza. Jakże

więc... — przerwał znów i tym razem objaśnił nerwowo. — Co ja plotę, przecież pan mi nie wierzy. Nikt mi nie uwierzy.

Bernard Żbik obserwował go raczej niż słuchał jego słów. Z doświadczenia wiedział, że oskarżeni, którym udowodniono winę wygadują w takich sytuacjach mnóstwo głupstw, pozują na męczenników, zamieniają się błyskawicznie w anarchistów. Dziwne, że ten człowiek jeszcze nie zaczął usprawiedliwiać swego czynu. Że nie nazwał Stokowskiego potworem i...

— Czy mam zaprotokółować, że pan przyznaje się do winy, że w dniu dzisiejszym zabił pan Erazma Stokowskiego posługując się w tym celu sztyltem, jaki...

Makarski, aż poderwał się na to pytanie. Inspektor był pewny, że teraz nastąpi wybuch — lecz nastąpiło coś innego. Za plecami detektywów, od strony drzwi, rozległ się cichy, przejmujący okrzyk i głos. Pięknie modułowany głos niewieści.

— Jurku!! Więc jednak spełniłeś swe idjotyczne groźby. Och, ty głupi, nieszczesny człowieku. I ty — biedny ojciec...

Resztę stłumiło wstrząsające łkanie. Makarski, nie pytając o pozwolenie, podbiegł do kobiety, która na widok zbliżającego się osunęła się bezwładnie... w jego ramiona. Zemdląca.

VIII.

ODCISKI PALCÓW.

Zegar na kominku, piękny antyk, wybit szóstą. Spokojnie, bezdusznie, jakby

drwiąc. Od dołu, z ulicy, dobiegały krzyki roznościeli gazet. Nocne Wydaa... Ostatnie ciągnięcie loterji... Naturalnie, — jednego bankiera mniej, jedna sprawa sądowa więcej, tragedia rodzinna, zrujnowane ambicje, wszystko stracone, to o co się walczyło, dla czego się cierpiało, kombinowało, uśmiechało i zgrzytało zębami — jedno życie przestało być, co to znaczy wobec obłąkanego tempa bytu w 1936 roku. Tam, gdzieś, ktoś, dziś, wygrał milion, lub ćwierć, czy pół miliona. Jutro przeczyta w gazecie o zabójstwie znanego bankiera. No to co... Wygrał milion. Pies tego mordercę trącał. Dobrze mu tak, poco zabijał.

A tu — w gabinecie, w banku — smutno i cicho i jakoś głupio, bezdennie pusto. Na co to wszystko...

Umieścili elegancką kobietę na fotelu. Bernard Żbik stwierdził, że była więcej niż piękna. Była czarująca. Jedno z tych stworzeń, które są w stanie rozpalic mózg aż do eksplozji dramatu. Optyka, czy fluid, czy autosugestia — mniejsza o to, fakt, że tak się dzieje. Miłość...?

Rzeczywistość: wprawdzie nogi ma nieco za grube, ale cała postać, twarz, oczy, usta — anatomja czy psychopatologia? W każdym razie pan Jerzy Makarski, osobnik obwiniony o strasliwą zbrodnię zabójstwa — wyglądał w tej chwili tak, jakby zapomniał o wszystkim. I tylko patrzył z uwielbieniem. Co tam oskarżenie — czytałeś w jego oczach — trup, tragedia. To wszystko zatario się wobec wrażenia kobiety, na którą patrzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Nagroda Nobla dla uczonego

## za prawdę o apetycie i celowości dobrej kuchni.

Zmarły przed kilku dniami uczonego sowiecki prof. Pawłow, jeden z najwybitniejszych uczonych świata, uchodził w opinii ogółu za badacza mózgu. Tymczasem jednak tytułem do sławy uczonego były nie te badania, przeprowadzone już w ostatnim czasie, ale odkrycia jego w zakresie nauki trawienia, za co otrzymał nagrodę Nobla.

Pawłow był tym uczonego, który wprowadził prawdziwą rewolucję do nauki o żywieniu i wywodził uznanie naukowe dla starego zresztą, władcy naszego organizmu: apetytu. Już od dawna wiadomo było, że gdy ktoś ma apetyt na jakąś potrawę, ślina idzie mu do ust. Ale Pawłow był tym dopiero, który wykazał naukowo, że apetyt powoduje obfite wydzielanie gruczołów ślinowych i równocześnie gruczołów żółtkowych. Proces wydzielania się soku żółtkowego nie jest tak prosty, jak proces wydzielania śliny i nie tak łatwy do wytłumaczenia. Dokonał tego Pawłow oraz jego uczniowie, którzy przeprowadzili szereg doświadczeń na psach. Wydzielanie soku w żołądku spowodowane jest przede wszystkim przez apetyt, a następnie zależy od czynności naszego mózgu.

Wpływy psychiczne mogą w każdej chwili wydzielenie soku zahamować, o czym możemy się dowodnie przekonać, jeżeli zastanowimy się, ile razy podczas smacznego jedzenia na wiadomość o czemś smutnym nagle tracimy apetyt i odsuwamy jedzenie. Dzieje się to dlatego, gdyż mózg wydał za pośrednictwem nerwu błędnego „rozkaz” gruczołom trawiennym, aby przestały pracować. I stąd to zmartwienie, gniew, albo złość psują, jak to się mówi, apetyt.

Gdy pokażemy psu potrawę, od razu rozpoczyna się żywe wydzielanie śliny, ale tylko tak długo, dopóki pies ma apetyt. Skoro się nasyci, wydzielanie śliny ustaje. Co więcej, ślina, którą pies wydziela przy karmieniu go mięsem, jest odmienna od tej, którą się wydziela, gdy go karmi się chlebem. Przy mięsie śliny niewiele, ponieważ mięso zawiera mało substancji dla trawienia których potrzebne są fermenty, ale ponieważ do żucia, łykania i strawienia suchego chleba więcej trzeba już śliny, ślinotok jest o wiele obfitszy. Pawłow był tym także, który wykazał jak wielkie znaczenie mają różne używki, spożywcze do dania smaku jedzeniu.

Wbrew mylnym opiniom nie służą

## Rozrzutność dwunastoletniej milionerki.

Kredki do warg i papierosy także figurują w wydatkach.

Renta roczna małej Glorji Vanderbilt, córki p. Morgan-Vanderbilt, wzrosła w roku bieżącym o nowych 700.000 dolarów. Oczywiście, że prasa amerykańska zainteresowała się natychmiast budżetem 12-letniej milionerki, zastanawiając się nad tem, ile też istotnie wydawać może nieletnia milionerka, której utrzymanie i nauka jest rzeczą opiekunów?

Miss Glorja wydaje niemało, opowiada jej wychowawczyni, panna Thomas Gilchrist. Wyjazdy letnie i zimowe pochłaniają drobnotkę 35.000 dolarów rocznie.

Drugą poważną pozycję wydatków stanowi opłata detektywów dla osobistej ochrony przed gangsterami, co wynosi 1.995 dol. miesięcznie. Lekarzom dostaje się mniej, bo tylko 1.391 dol. rocznie, a osobista służba młodej milionerki kosztuje ją 11.515 dolarów rocznie.

Najmniej wydaje panna Vanderbilt na zabawki, bo tylko 416 dolarów. Zato w drobnych wydatkach mieszczą się dość dziwne, jak na młodą dziewczynę, zakupy, a mianowicie 6 kredek do warg i 40 pudełek papierosów.

Przy tych wszystkich „wydatkach” odkłada panna Vanderbilt podobno jeszcze „grosze” na „czarną godzinę”.

one tylko dla rozkoszy podniebienia, ale przyczyniają się do tego, iż mamy wogóle apetyt i możemy pokarmy przyjmować. Był czas, kiedy prowadzono także gwałtowną wojnę przeciw zupełnie twierdząc, że nie zawiera ona prawie wcale kaloryj, a w dodatku rozcieńcza sok trawienny. Tymczasem, wbrew temu, co sądzono dawniej, zupa opuszcza żołądek bardzo szybko, tak, że niema czasu na rozcieńczenie soku żo-

łądkowego, ale za to, spożyta na początku obiadu, stanowi ważny bodziec dla apetytu i znakomicie przygotowuje sok trawienny dla następnych dań mięsnych.

Pawłow wykazał, że człowiek zdrowy kierujący się apetytem, nie powinien mieć obawy, że jedząc, jest na fałszywej drodze. W ciele i brzuchu mieści się bowiem więcej rozumu praktycznego, niż w największej mądrości!

## Odnaleziono zaginionych lotników na Biegunie Południowym.



Amerykański badacz polarny Ellsworth wraz z pilotem Hollickiem Kenyon, którzy polecili w listopadzie 1935 r. do Bieguna Południowego i zaginęli, zostali po dłuższych poszukiwaniach odnalezieni 16 stycznia 1936 r. w lodach Antarktydy — przez angielski okręt ratunkowy „Discovery II”. Ellswortha (w środku bez czapki) i jego bohaterów towarzyszy sfotografowano na jednej z wysp Morza Lodowatego.

## Zbieranie znaczków pocztowych na rzecz misyj.

(KAP). Kopertę listową wraz ze znaczkami pocztowymi rzuca się poprostu, z reguły, do kosza. Tymczasem ze skrupulatnie zebranych znaczków listowych rosną poważne tysiące złotych na misje zagraniczne.

I tak: istniejąca przy fakultecie filozoficznym księża Jezuitów w Krakowie t. zw. „Misyjna Akcja znaczkowa” (Kraków, Kopernika 26) zdołała w przeciągu sześciu lat zdobyć z otrzymanych z różnych stron znaczków bardzo pokazną sumę około dwudziestu tysięcy złotych na polską misję w Rodezji (w Afryce Południowej).

„Misyjna Centrala znaczkowa” w Niepokalanowie (poczta Teresin koło Sochaczewa), która powstała później, bo dopiero w r. 1932, może się również pochlubić pięknymi wynikami. Już w

roku następnym wpłynęło do centrali 400.000 znaczków, w r. 1934 — 3.500.000, a w r. 1935 około 3.200.000 znaczków.

Akcja ta winna spotkać się z poparciem najszerzszych sfer społeczeństwa katolickiego. Trzeba jednak pamiętać, że najlepiej jest nie odklejać znaczków, lecz wycinać z koperty i że opłaca się wysyłać tylko większej ilości znaczków do centrali znaczkowej ze względu na koszty opłaty pocztowej.

## Majster na lince spuszczał porcelanę.

### Wywiadowca przychwycił złodzieja na gorącym uczynku.

Chodzież. (fw) Policja w Chodzieży otrzymała przed kilkoma tygodniami informacje o dokonywanych kradzieżach w miejscowej fabryce porcelany. Na podstawie tych doniesień zorganizowano czaty, które w ostatni poniedziałek uwieńczone zostały pomyslnym wynikiem. W godzinach wieczornych zauważył wywiadowca policji śledczej, ukryty w wagonie kolejowym, jak domniemany sprawca spuszcza na lince tajemnicze paczki. Po kilku godzinach oczekiwania złodziej zjawił się po paczki wraz z żoną. W chwili, kiedy podnieśli paczki z ziemi, nagle z poza parkanu wyskoczyli wywiadowcy i z okrzykiem: Stać! Poli-

cja! dopadli do złodziei. Mężczyzna usiłował uciec; energiczna jednak groźba policji zatrzymała go z ryzykownej drogi. Aresztowanymi okazali się majster fabryki Latosiński i jego żona. Obu odprowadzono na posterunek P. P. W paczkach odkryto pierwszorzędnej jakości wyroby porcelanowe. Stwierdzono, że kradzieży porcelany dokonywał od dłuższego czasu i dużo towaru zdołał już rozprzedać w Chodzieży i Szamocinie. Przeciwno aresztowanym wygotowano akt oskarżenia do sądu. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci będą także paserzy.

## Córka właściciela dwóch kamienic złodziejem.

Margonin. (tw) Od dłuższego czasu rodzina organisty p. Maliszewskiego w Margoninie była często odwiedzana przez nieuchwytnego złodzieja. Po ostatniej kradzieży — postanowiono podwoić czujność i ująć złodzieja podstępem.

Żona organisty p. Maliszewska otrzymała pewne informacje, iż w czasie, kiedy cała jej rodzina przebywa w kościele, powtarzają się kradzieże — w

## Ostrożnie z żonglowaniem cytatami z Pisma św.

(KAP) Na zakończenie dyskusji budżetowej w sejmie niektórzy posłowie używali jako broni polemicznej cytaty z Pisma św. Nic nie mielibyśmy przeciwko temu, gdyby czasami użyto tekstu Pisma św. ze znajomością rzeczy, z należytą powagą i na właściwym miejscu.

Tymczasem cytuje się ustępy z Księgi Hioba, których absolutnie nie można znaleźć w tekście tej księgi. Okazuje się, że pan poseł, wzięwszy się widocznie do zupełnie nowej dla siebie dziedzin, pomylił się, gdyż uwagi osobiste tłumacza Pisma św. przyjął za oryginalny tekst Księgi Hioba. I zamiast pognać przeciwnika, sam zaplątał się w sieci.



## Doskonała transakcja.

Za 1 franka otrzymał 10.000 franków.

W miasteczku Niort we Francji odbywała się niedawno licytacja sprzętów i różnorodnych przedmiotów, pozostawionych jako jedyny majątek po zmarłym mieszkańcu tego miasta. Po rozprzedaniu wszystkich przedmiotów pozostał na stole stary, gliniany garnek. Nikt nie chciał go kupić. W ostatniej chwili znalazł się nabywca, który kupił garnek za 1 franka. Po powrocie do domu nabywca wśród różnych obiektów, znajdujących się w garnku, zauważył zwitek papierów. Rozwinąwszy zwitek, znalazł w nim 10.000 franków w banknotach. Lokata jednego franka opłaciła się tysiąckrotnie. Była to niewątpliwie najszcześniejsza transakcja, jaką kiedykolwiek zawarto.

## Rumuńskie porządki.

Czerniowce, 9. 3. (PAT). Prasa besarabska podaje, że w Cetatea Alba oraz w innych miejscowościach Besarabji, dotkniętych klęską głodu, władze fiskalne bynajmniej nie zlagodziły nacisku podatkowego. Doszło do tego, że zbierane w całej Rumunii ofiary na głodnych mieszkańców południowej Besarabji wypłacane w charakterze zasiłków pozostającym bez środków do życia poszczególnym rodzinom, idą w większości na zapłatę zaległych podatków. Oczywiście pisma protestujące gwałtownie przeciwko temu stanowi rzeczy.

# Z Gdyni i wybrzeża.

## REPERTUAR KIN:

**BAJKA:** „Kapitan Blood” z Errol Flynn i Olivia de Havilland.

**CZARODZIEJKA:** Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Znicz, Bogda, Malicka i Cwiklińska w najnowszym polskim filmie „Pan Twardowski”. Tygodniki.

**LIDO:** Operetka Jana Straussa „Baron cygański”. Najnowsze tygodniki.

**MORSKIE OKO:** Film p. t. „Zapomniany człowiek”. W rolach gł. Wallace Beery i Jack Cooper oraz tygodniki.

**NADMORSKIE:** Film seksualny p. t. „Wróg we krwi”. Nadprogram.

Osobiste. Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni Tor powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

**Ruch statków w porcie gdyńskim w lutym 1936 r.** W lutym weszło do portu gdyńskiego i wyszło z niego do morza ogółem 668 statków o łącznej pojemności 706.993 t. r. n., z czego weszło 327 statków o poj. 343.224 t. r. n., a wyszło 341 statków o poj. 363.769 t. r. n. Ruch statków według tonażu poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1. Szwecja (203 statki), 2. Polska, 3. Stany Zjednoczone, 4. Niemcy, 5. Włochy itd. Średni tonaż statku zawijającego w miesiącu lutym do Gdyni wyniósł 1.049,6 t. r. n., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 54.

**Sprawy podatkowe.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 10 marca br. (wtorek) w godzinach 11-15 będzie przyjmował w urzędzie skarbowym w Gdyni (ul. Starowiejska) delegat oddziału bilansowego Izby Skarbowej w Grudziądzu interesantów-podatników z Gdyni w sprawach dotyczących wyłącznie opodatkowania osób prawnych.

**Ofiara morza.** Rozpoznano zwłoki wyrzuconego na brzeg helski właściciela nieszczęsnego kutra „Gdy 34”, rybaka Wacława Potkowskiego, który 16 listopada utonął z trzema ludźmi załogi.

## Kupie

parcele w Gdyni lub Orłowie. Zgłoszenia podaniem ceny do Administracji Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „Parcela”.

## Ogłoszenia

przejmule  
**Administracja**  
Starowajska nr. 91  
tel. 14-60.

## Marynarze statku „Wilno” ratują samobójczyńnię.

Nabrzeże śląskie w porcie gdyńskim było ostatnio świadkiem tragedii, która na szczęście skończyła się tylko zimną kąpielą. Niejaka p. Marta Z., z nieznanego powodów rzuciła się do morza, pragnąc popełnić samobójstwo. Czyn desperacki został jednak zauważony przez przechodzącego niedaleko rewidenta wagonów, który wszczął alarm i pospieszył z pomocą tonającej. Przy jej ratowaniu wzięli również udział marynarze statku „Wilno”. Dzięki wspólnym wysiłkom udało się wyłowić z wody niedoszłą

samobójczyńnię, której rozpaczyliwy krok skończył się w najgorszym wypadku silnym zaziębieniem, gdyż kąpiel w morzu jest jeszcze nieco przedwczesna.

## Z GDAŃSKA.

Senat gdański wydał rozporządzenie, zakazujące w piątki sprzedaży wódki w restauracjach na terenie W. M. Gdańska. Wobec tego, że restauracje na dworcach kolejowych podlegają polskim władzom kolejowym, które zezwoliły na wyszynk wspomnianych napojów



4218

## Wiosna na wybrzeżu.

Po szeregu dniach mglistych, a nawet dżdżystych, ubiegła niedziela była pierwszym prawdziwym dniem wiosennym. Słońce przygrzewało już na dobre, spokojne powietrze niesło zapach przebudzającej się ziemi.

Ulice zapelnily się niespotykanymi dawno już tak licznymi tłumami spacerowiczów. Szosa prowadząca z Gdyni w stronę Kacka i Orłowa pełna była wieczechowiczów, udających się do lasów, nad morze, w pola. Łąki zazielenily się już pierwszą trawką wiosenna. Ciepłe płaszcze i futra spacerowiczów porozpinane, wielu już bez nakryć głowy. Krzaki bzu nieśmiało puszczają paki. W powietrzu czuć już wiosnę. Młodzież szkolna roześmiana, wyszukuje resztki topniejącego brudnego już śniegu, by rzucić po raz chyba ostatni śnieżka.

W godzinach popołudniowych, gdy słońce zaczęło się chylić ku zachodowi, znowu zapelnily się drogi i drożki powracającymi, zmęczonymi, ale radosnymi mieszczuchami. Pęk paproci, jakichś nieśmiało zieleńiących gałązek,

także w piątki, trzech restauratorów dworcowych, a mianowicie w Sopotach, Gdańsku i Nowym Porcie nie zastosowało się do powyższego zarządzenia senatu. Odpowiadali oni przed sądem w trybie przyspieszonym, który skazał pierwszego na 200, drugiego na 150, trzeciego na 100 gld. grzywny.

**Nowe lotrostwo.** Sołtys miejscowości Gołębiewo Binder odmówił Polakowi Stanisławowi Jaskólskiemu dalszej wypłaty renty gminnej, motywując, że Jaskólski posyła dzieci do szkoły polskiej, a cała rodzina jego głosowała w czasie ostatnich wyborów do Volkstagu na listy polskie.

W Sopotach odbyło się zebranie członków stronnictwa niemiecko-narodowego, które jednak wobec zjawienia się wywiadowców policji politycznej zostało przez przewodniczącego rozwiązane.

**Zwolnienie 200 kolejarzy.** Wśród kolejarzy gdańskich krąży wiadomość, że wymówienie pracy 200 polskim pracownikom kolejowym na terenie Gdańska jest zarządzeniem tymczasowym i prawdopodobnie od kwietnia zarządzenie to zostanie cofnięte. Wśród rodzin kolejarzy którym wymówiono pracę, panuje wielkie przygnębienie. Pozbawienie możności zarobkowania tyłu ojców rodzin stawia Polaków gdańskich w naprawdę ciężkim położeniu. Cofnięcie więc zarządzenia byłoby przyjęte z niezwykłą radością.

## Znamienna deklaracja nationalistów niemieckich.

Od czasu, gdy wydawnictwo „Danziger National-Zeitung” zostało zakazane, partia niemiecko-narodowa korzysta z lamów pisemka „Die Neue Zeit”, będącego organem właścicieli nieruchomości.

Ostatni numer „Die Neue Zeit” został przez

policję skonfiskowany. Dzięki prawdziwemu przypadkowi udało się nam jednak otrzymać jeden egzemplarz. Na pierwszej stronie opublikowana jest deklaracja partii niem.-narodowej. Początek deklaracji cytuje „świadczenie Wysokiego Komisarza L. N.”, następnie wyjątki przemówień min. Edena, oraz rezolucje Ligi Narodów w sprawie naruszenia gdańskiej konstytucji.

Dalsza część deklaracji poświęcona jest ostrej krytyce organu nacjonal-socjalistów „Vorposten”, który nie będąc w stanie zmniejszyć wrażenia rezolucji Ligi Narodów stara się przekreślając fakty stwierdzić, że właśnie opozycja w Gdańsku poniosła klęskę. Deklaracja ironizuje „dobrą wolę” prezydenta Greisera w wypełnianiu przyrzeczeń złożonych Lidze. Zapewnieniem Greisera wierzą chyba wyłącznie „prawdziwi nacjonal-socjaliści”, których razem z przywódcą Forsterem jest zaledwie 5000, reszta społeczeństwa gdańskiego wie co ma sądzić o podobnych „bajkach”.

Ponieważ podobne „bajki” nie wywierają już pożądanego efektu, pisze D. N. Z., hitlerowcy przetrucili się do systemu „chwytaj złodzieja”, wymyślając opozycję od zdrajców, naruszcili konstytucję gdańską, wrogów niemieczyny itp.

Głównym punktem oskarżenia jest zwrócenie się opozycji o interwencję do Ligi Narodów. D. N. Z. przypomina, że właśnie decyzją Ligi która gwarantowała Gdańskowi konstytucję, ludność ma prawo szukać u niej obrony praw konstytucyjnych. Kto jest zatem zdrajcą, czy ten kto szuka w drodze konstytucyjnej obrony swych praw, czy też ten, kto prawa te deptce? Kto jest zdrajcą, czy ten, za czyjego rządów rozkwitał gdański handel i przemysł, czy też ten, który doprowadził Gdańsk do gospodarczej ruiny?

Znamienny jest moment podniesiony w deklaracji, że zarzucanie opozycji zdrady interesów niemieckich, gdy opozycja liczy dziś więcej, niż 2/3 ludności może wyrzecć wrażenie, że element niemiecki jest w Gdańsku w mniejszości.

Twierdząc, że polityka nacjonal-socjalistów jest może polityką narodo-socjalistyczną, lecz nigdy niemiecką, kończy D. N. Z. pytaniem, czy zabronienie publicznych zebrzań, zawieszania gazet, wzbranianie się przed rozpisaniem nowych wyborów są dowodem siły nacjonal-socjalistów. Ruch nacjonal-socjalistyczny musi zniknąć, aby ostał się niemiecki Gdańsk.

## Kronika poznańska.

**Zjazd Związku Powstańców Wielkopolskich** zgromadził wczoraj w sali pałacu Działyńskich 63 delegatów z 17 kół i liczny zastęp gości. Obrady odbyły się pod przewodnictwem senatora powstańców p. kpt. Jana Tomaszewskiego, a sekretarował p. Chełmicki z Damasławka. Przemówienia powitalne wygłosili pp.: kpt. poseł Głowacki, ppik. Chocieszynski, sekr. gen. Zw. Weteranów Powstań Narod. Nowakowski i inni. Przemówienie p. Nowakowskiego, który dowodził, że powstańcy mają tendencje do łączenia się ze Zw. Weteranów, spotkało się z odpowiedzią przewodniczącego zebrania p. kpt. Tomaszewskiego. Przewodniczący wskazał, że powstaniec wielkopolski ma tylko zaufanie do siebie „powstańca”, a weteranami będą powstańcy dopiero z czasem.

Sprawozdania z czas od 15 października 1935 r. do 8 marca br. składali pp.: prezes Kordyla, sekretarz Czystowski (były prezes i b. burmistrz), skarbnik Kujawa, komendant Hodołyński i przew. kom. rew. Czekala. Za komisję weryfikacyjną złożył sprawozdanie p. major Kwieciński. Poza tem składali raporty przedstawiciele poszczególnych kół.

Na wniosek komisji-matki do nowego zarządu głównego wybrano pp.: majora Konkolewskiego (jako prezesa), kpt. Wierzejewskiego, Kordyę, kpt. Szafrańskiego, kpt. Kopczyńskiego, majora Kwiecińskiego, kpt. Kirschnera, B. Handszucha i Brzezińskiego. Komisję rewizyjną stanowią pp.: W. Czekala, Kram z Kocjana, dr. Szalczyński z Rogoźna, Hołodyński i Chełmicki z Damasławka. Do komisji weryfikacyjnej wybrano pp.: kpt. Tomaszewskiego, mjr. Kwiecińskiego, kpt. Wierzejewskiego, por. Koczorowskiego i K. Chmielewskiego. Sąd koleżeńcki pp.: dr. Rządowski, Wisniewski, Ulrich, Kamiński, Miske; jako zastępcy pp.: Kujawa i Kosmowski.

W dalszym ciągu uchwalono cały szereg wniosków. Na koniec zebranie uchwalono wysłać telegramy do Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Rydza-Smigłego i do J. Em. kardynała Hlonda.

— **Nastroje przeciwnieckie.** Wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich w strefę nadreńską wywołała w mieście naszym wielkie zainteresowanie. „Dziennik Poznański” i „Posener Tageblatt” wydały specjalne dodatki, przy czym „Posener Tageblatt” po raz pierwszy zamiast miejscowości Poznań podał Posen. W niedzielę z inicjatywy Federacji Polskich Zw. Obronców Ojczyzny odbył się wielki wiec w sali „Metropolis”. Sala ta jeszcze nigdy nie oglądała takich tłumów, jak właśnie wczoraj. Publiczności naliczono do dwóch tysięcy. Przemawiali pp.: poseł Głowacki, sen. Jeszke, poseł Surzyński i inni. Olbrzymia większość zgromadzonych przerywała wywody mówców cierpkimi uwagami na temat polowania w Białowieży i stosunków polsko-niemieckich. Prezydium wiecu było bezradne, gdy wszyscy bez wyjątku śpiewali tak zw. „Hymn Młodych”. Nakoniec prezydium zaintonowało „Boże coś Polskę”, a równocześnie z tyłu rozległa się „Rota”, którą chcąc czy nie chcąc, musieli także i inicjatorowie wiecu śpiewać.

100 tysięcy złotych! W dniu wczorajszym na barometrze ofiarności publicznej wpisano sumę 100 tysięcy złotych. Sumę tę zebrano dotąd na bezrobotnych na terenie Poznania.

## Przeciw t. zw. dzikiej parcelacji i dzikiemu budownictwu na wybrzeżu.

Inż. Józef Pleniewicz z Wejherowa pisze do „Dziennika Bydgoskiego”:

Na skutek gorliwości niektórych urzędników Wydziału Powiatowego w Wejherowie i Komisariacie Rządu w Gdyni, ma podobno województwo pomorskie wszcząć intensywną akcję przeciw t. zw. dzikiej parcelacji i dzikiemu budownictwu. W chwili zatem wszechstronnych usiłowań podjętych tak przez rząd, jakoteż społeczeństwo w kierunku złagodzenia skutków niezliczonych i wielokrotnie nowelizowanych ustaw, ukazuje się na horyzoncie nowa obroż, mająca opasać jeszcze mocniej ścieśnione już do niemożliwości warunki życia.

Ktokolwiek na wybrzeżu, lub w Gdyni chciał nabyć skrawek gruntu, lub miał zamiar wzniesienia dachu nad głową, miał sposobność przekonania się z jakimi trudami połączone jest osiągnięcie, tak w istocie swej prostej celu. Można rzec, że z wyjątkiem tylko nielicznych przez los uprzywilejowanych osób, które dzięki znajomości jakiegoś urzędnika w budownictwie mogły formalności budowlane jako tako zalać, wszyscy inni zgodnym chórem mogliby opiewać gehennę swych po urzędach wędrowek i połączonej z nimi udręki.

Jako jednemu z tych, któremu okoliczności dały możność pracy w dziedzinie rozbudowy wybrzeża, niech będzie wolno, stanawszy w gronie interesantów, wypowiedzieć z drugiej strony okienka, swe na ten temat poglądy i uwagi. Jest faktem, że chaos jaki tak w parcelacji jak i w budownictwie obecnie panuje, zawiązujemy jedynie niewłaściwie prowadzonej akcji rozbudowy, niezgodnie z potrzebami i warunkami na tym odcinku zjawisk społecznych.

Gdy w 1926 r. minister Kwiatkowski podjął energiczną akcję budowy portu i miasta Gdyni, wybrzeże stało się ruchliwym ośrodkiem akcji kolonizacyjnej i budowlanej.

Jesienią 1930 r. w przejeździe przez obecne przedmieście Gdyni Chylonia, zwróciłem ówczesnemu komisarzowi ziemskiemu z Wejherowa uwagę na sposób zabudowania niektórych okolic Chylonia. Na parcelach nachylnych granicami pod ostrym kątem do szosy, budowano domy prostopadle do tych granic, stwarzając w ten sposób wzorowy obraz dzikiej parcelacji i dzikiego budownictwa. Na skutek moich uwag, komisarz ziemski zwrócił się z odpowiednią relacją do swej władzy przełożonej, a ta przedstawiła stan rzeczy województwu, które wydało ówczesnemu starostwu grodzkiemu w

Gdyni, odpowiednio w tym kierunku zarządzenia. Widzimy więc, że dopiero po trzech latach istnienia ustawy budowlanej dotyczące władze zaczęły ją wprowadzać w życie!

W dniu 27 lutego 1931 r. odbyła się w starostwie gdyńskim przy współudziale inżynierów rządowych, oraz przedstawicieli wolnego zawodu konferencja, na której omawiano sposób zastosowania ustawy budowlanej do będącej w toku rozbudowy w Gdyni i okolicy. Rezultatem tej konferencji były komunikaty w gazetach, pouczające interesowanych o sposobie postępowania przy osiedlaniu się w Gdyni i okolicy.

Komunikat niegrzeszący jasnością treści, spełnił zupełnie fałszywą rolę. Imigracja amerykańska machnęła ręką na ów skomplikowany obraz formalności i na długie lata dała spokój wszelkim interesom budowlanym w Gdyni. Inni radzili sobie jak mogli, przeważnie obchodząc ustawę.

Z początkiem 1932 r. stworzono sferę interesów mieszkaniowych m. Gdyni i zapowiedziano urzędowo sporządzanie planów zabudowy. Niestety, ogłoszenia urzędowe o sporządzaniu planów zabudowy w licznych przydługich miejscowościach, okazały się jedynie literaturą, niemającą z rzeczywistością nic wspólnego. A choć o sporządzaniu planów zabudowy nie się nie słyszało, robiono na każdym kroku najróżnorodniejsze trudności, wstrzymując parcelację i zawieszając budowy domów! Ludność znalazła się w kłopotliwym położeniu, a skarg na ten temat, zupełnie zreszta uzasadnionych, nie spisanoby na wotowej skórze.

Lecz cóż mówić o planach zabudowy miejscowości położonych zdala od Gdyni, jak np. Rumja, Zagórze i inne, kiedy jeszcze w listopadzie ub. r. czytamy w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej w Gdyni, następujące zdania:

W pierwszej linii mamy na myśli ciągle niewykończanie planu zabudowy miasta Gdyni, przeczo racjonalna szczególnie w centrum rozbudowa jest stale hamowana, co staje się niewysychającym źródłem skarg, utyskiwań i narzekań, a jak nam wiadomo, dział ten Komisariat Rządu kosztuje sporo pieniędzy, bez wielkich rezultatów.

Jeżeli podobne zarzuty spotykają władze budowlane w Gdyni, dysponujące na miejscu

olbrzymim aparatem technicznym i bądź co bądź poważnymi funduszami na cele budownictwa, cóż może się dziać na peryferiach owej sfery interesów m. Gdyni!

Ustawa budowlana mająca zabezpieczyć prawidłowy rozwój parcelacji i budownictwa z korzyścią dla społeczeństwa, stała się w rękach niedoświadczonych narzędziem ograniczenia praw własności.

Sprzedż kawalka gruntu, wzniesienie niezbędnego budynku gospodarczego, są w tych warunkach połączone z nieprzewidywanymi trudnościami w postaci prób, odwołań i przeważnie bezskutecznych urgensów, w końcu osobistych, a często upokarzających wędrowek po urzędach, nie mówiąc już o kosztach. Jak pogodzić tego rodzaju ograniczenia cudzej własności z art. 99 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który powiada:

Rzeczypospolita Polska uznaje wszelką własność... oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach ustawą przewidzianych zniesienia, lub ograniczenia własności, czy to osobistej, czy zbiorowej; ze względu wyższej użyteczności, za odszkodowaniem.

Z treści przytoczonego artykułu niedwuznacznie wynika, że ograniczyć kogoś we władaniu jego mieniem, można jedynie za odszkodowaniem. Ta kardynalna zasada jest w stosunku do wielu właścicieli gruntowych bez skrępowań pomijana. Balamuci się ludność niezająca ustawy, jakimśi zastrzeżeniami, dokonywanymi prawem kadukta, niewiadomo przez kogo, gdy tymczasem żadna ustawa nie dopuszcza do jakichkolwiek ograniczeń, czy zastrzeżeń w prawie posiadania i używania gruntu, bez zgody właściciela, bez odszkodowania, a przedewszystkiem, bez zatwierdzenia i upr. wzmocnienia planów zabudowy. Zawieszanie parcelacji w czasie sporządzania planów zabudowy, powinno być dozwolone tylko w takim wypadku, gdy do tych planów odpowiednie organa rzeczywiste przystępują i dają rękojmię prędkiego ich wykonania.

Wstrzymanie przeważnie, mnóstwo podziałów gruntów, odbytych nieraz z konieczności poza ustawą budowlaną, spowodowało tak u właścicieli gruntów, jako też i nabywców niekorzystny stan prawny, którego usunięcie jest bezwzględnie koniecznością. Należy przeto wyrazić życzenie, ażeby wszystkie podziały gruntów i parcelacje dokonane do dzisiejszej chwili mogły być w sposób prawny uregulowane, a powołane do sporządzania projektów rozbudowy urzędy, przystąpiły w rzeczywistości do zaprowadzenia ładu i porządku w akcji kolonizacyjnej i budowlanej, na wybrzeżu.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dzisiaj: Franciszki Rzymianki wd.  
Jutro: 40 męcz. z Sebasty.  
Wschód słońca o godzinie 6,31.  
Zachód słońca o godzinie 17,52.

## Stan pogody.

Nadal ciepło.

Wczoraj w zachodnich dzielnicach kraju utrzymywała się pogoda przeważnie pochmurna z drobnym śniegiem i deszczem; poza tem było chmurno z większymi przejaśnieniami we wschodniej połowie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 2 stopnie w Gdyni, 3 w Poznaniu i Łodzi, 4 w Krakowie, 6 w Warszawie, 8 w Grodnie. Dzisiaj rano w Bydgoszczy pochmurno, lecz ciepło. Przewidywany przebieg pogody: chmurno z przejaśnieniami w ciągu dnia na wschodzie i w środku kraju, a z drobnymi opadami na południu i zachodzie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY APTEK

za czas od 9. 3. — 15. 3.

Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, tel. nr. 3682.

Apteka pod Zi. Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. nr. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

KSIEGARNIA BRACI BAŻANSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do środy włącznie na afiszu „ORFEUSZ W PIEKLE”, opera komiczna J. Offenbacha.

W czwartek „BALLADYNA” J. Słowackiego.

W sobotę wejście na repertuar naszej sceny doskonała współczesna sztuka F. i A. Stuartów „SZESNASTOLATKA”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych, ostatnio zaś w Warszawie i w Poznaniu. Pod wnikliwą reżyserją dyr. Stomy udział biorą pp.: Morozowiczowa, Motyczewska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych i Serwiński.

— Redaktor Leon Formański złożył urząd radnego miejskiego. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, w czwartek, dnia 12 marca o godz. 18,30 w ratuszu, zostanie wprowadzony w urząd zastępcy radnego miasta przedsiębiorca budowlany p. Stefan Łukowski, wybrany z wspólnej listy Chadeccji i Narodowej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu tem uregulowane zostaną sprawy starych fundacji. Zarząd miejski (urbanista?) zamierza poza tem odmówić prośbie o uznanie 6 terenów za budowlane, ponieważ parcelacja sprzeciwia się zamierzeniom regulacyjnym miasta wzgl. planowi zabudowania. Chodzi o tereny podmiejskie.

— Wydział wykonawczy Obyw. Komitetu Jub. złotu harcerskiego w Spale złoży sprawozdanie kasowe 10 bm. o godz. 20 w sali rady miejskiej. Równocześnie referat o działalności bydgoskich przyjaźni harcersstwa. Na zebranie to zaprasza wydział wykonawczy wszystkich sympatyków harcersstwa.

— Bezpłatny francuski kurs początkowy dla inteligencji, organizowany przez dyrekcję Francuskich Kursów Rządowych w gimn. Kopernika, rozpocznie się 10 bm. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8, udziela informacji i przyjmuje zapisy.

## Na marginesie.

— Dlaczego w Polsce jest źle?

— Bo króla niema!

Śmialiśmy się, gdy słyszeliśmy takie wytłumaczenie niedomagań naszej aktualnej rzeczywistości w monologu pijackim, wygłaszanym na deskach rewjowych. Śmialiśmy się, bo intencją autora monologu było, aby nas za naszych parę groszy rozśmieszyć.

Źle jest, bo króla niema! Ten sam ton, co w rewji, spotykamy na łamach miesięcznika „Głos Monarchisty” którego „jubileuszowy” numer mamy właśnie w rękach. Efekt komiczny jest jeszcze silniejszy, choćby dlatego, że redaktorzy tego pisma traktują swoje wołanie prawie na serio. „Głos Monarchisty” jest zadowolony z siebie i ze swojej działalności. Podobno konjunktura dla idei monarchistycznej w Polsce jest coraz lepsza, czytamy bowiem w artykule poświęconym własnemu „jubileuszowi”:

„Głos Monarchisty” musiał w ciągu pięciu lat, które teraz upływają, spełnić zbyt dużo zadań, jako jedyny organ myśli monarchistycznej, to powodowało braki, które komitet redakcyjny dostrzegł. W każdym jednak razie dzięki naszemu miesięcznikowi od pięciu lat przynajmniej raz na miesiąc kilka tysięcy osób w Polsce należących do

wszystkich sfer społecznych i reprezentujących wszystkie kierunki polityczne, mogło pomyśleć o monarchicznym rozwiązaniu kryzysu politycznego. Obecnie, przy lepszej konjunkturze, dzięki „Głosowi Monarchisty” istnieje ośrodek, z którego wyszła akcja odczytowa, prasowa i zrealizowany został projekt ankiety o monarchji”.

Żeby przekonać nieufnych, że monarchja ma w Polsce dużo prawdziwych i otwartych zwolenników, „Głos Monarchisty” zapewnił swój ostatni numer odpowiedziami na „ankietę o monarchji”. W ankiecie — trzeba przyznać — bierze udział cały szereg poważnych ludzi, którzy uzasadniają, jak mogą, swoje przekonanie, że tylko król może zbawić naszą biedną ojczyznę.

Król, ale jaki król? I to jest właśnie największy kłopot. Z ankiety wynika, że w Polsce łatwiej jest o kandydata na króla, niż o poddanego jego królewskiej mości. Każdy niemal uczestnik ankiety wysuwa swoją propozycję personalnego obsadzenia tronu polskiego. Jeden chce „Piasta”, inny — dynastję zagraniczną. Są zwolennicy Czartoryskich, Zamoyskich, Piłsudskich, Bonapartych, książąt Bourbon-Parma, Sanguszków, Wetlinów saskich, Habsburgów i wogóle — kogo chcecie. Jak zabawa — to zabawa.

Źle jest w Polsce? A no tak, bo króla, cholera, niema...

## Apel do pracodawców.

Z uznaniem podnieść należy, że w całym szeregu przedsiębiorstw dzięki inicjatywie pracodawców przeprowadzono zbiórki wśród załóg, które bardzo poważnie zasiliły fundusze „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym”. Okazuje się, że robotnik, nawet mało zarabiający, nie odmawia pomocy tym, którzy pracy nie mają. Apeluje się wobec tego do wszystkich właścicieli przedsiębiorstw, aby zaapelowali do serc swoich pracowników umysłowych i fizycznych i przeprowadzali w warsztatach zbiórki na rzecz bezrobotnych.

Poza zbiórkami ulicznymi złożyli ofiary na rzecz „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym”: Związek Inwalidów Wojennych 20 zł, p. An-

toni Piliński 100 zł, pp. radni miejscy i uczestnicy posiedzenia z okazji budżetowego Posiedzenia Rady Miejskiej 150 zł, p. aptekarz Lakner 25 zł, Bydgoskie Tow. Łowicze 30 zł, Centrala Optyczna St. Zakaszewski 50 zł, p. Florjan Figurski 25 zł, firma Siebert 100 zł, Fleischerei Genossenschaft 50 zł, Związek Fabrykantów 100 zł, Bank Związku Spółek Zarobkowych 100 zł, zbiór z przedstawień w kinie „Apollo” w dniu 3 bm. 273,13 zł, zbiór z przedstawienia w Teatrze Miejskim w dniu 3 bm. 233,15 zł. Wszystkim ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

(—) L. Barciszewski, Prezydent miasta.

## Konfiskata niedzielnego wydania „Dziennika Bydgoskiego”.

Niedzielne wydanie „Dziennika Bydgoskiego” uległo konfiskacie za pewien występ w artykule wstępnym pod tytułem: „Przeszkody i zapory”. Sąd zatwierdził tę konfiskatę, dopatrując się w treści powyższego artykułu znamion występkę z artykułu 127 kodeksu karnego (zniewagi władzy).

Niezwłocznie po zajęciu większej części nakładu wydrukowanego nowego nakładu z opuszczeniem zakwestjonowanego ustępu. Prosimy czytelników na prowincji, ażeby w swoich urzędach pocztowych i agenturach zażądali nowego wydania niedzielnego, jeżeli im go jeszcze nie dostarczono.

## Komunikat Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Kilka dni zaledwie upłynęło od zebrania konstytucyjnego, na którym założono Spółdzielnię „Kredyt” przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy a dzisiaj już można twierdzić, że rozwija się ona pomyślnie, gdyż przystąpiło do tej pożytecznej organizacji dotychczas aż 33 poważnych kupców wzgl. firm a mianowicie: 1) dr. Typrowicz, 2) F-a Szukalski, 3) B-cia Mateccy, 4) J. Calinski, 5) Pilczyński i Ska, 6) L. Kindermann, 7) F-ma Siebert, 8) J. Szczepański, 9) K. Nitecki, 10) J. Budzikowski, 11) A. Nozdrykowski, 12) R. Stobiecki, 13) Ig. Kowalczyk, 14) Szmelter i Wesolowski, 15) F-ma Leo, 16) B. Noworacki, 17) F-ma Ujma, 18) Ig. Grajner, 19) H. Zielińska, 20) J. Hejdnar, 21) Be-De-Te, 22) M. Kasprzewicz, 23) O. Neumann, 24) Dom Pończoch, 25) A. i W. Ziętak, 26) Edw. Kozłowski, 27) F-ma Pan, 28) Centr. Optyczna, 29) Wuj Tom, 30) M. Susała, 31) B. Kuczyński, 32) K. Stark, 33) F-ma Goerdel.

Dalsze deklaracje prosimy składać w sekretariacie Ch. L. P. przy ul. Dworcowej 6 II p., gdzie udziela się również do wspomnianej Spółdzielni odnoszących się informacji.

## Ze Stowarzyszenia Mężów Katolickich parafii św. Wincentego a Paulo.

Wskutek śmierci sp. profesora Kazimierza Panka, prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Mężów przy parafii św. Wincentego a Paulo, dokonano na ostatnim walnym zebraniu nowego wyboru zarządu, którego skład przedstawia się jak następuje: prezes dyrektor Erwin Schlinger, zast. prezesa dr. Mieczysław Nowakowski, sekretarz dyr. Antoni Kwiatkowski, skarbnik Karol Stark, ławnicy: Rauhdt Albert, Roman Nowak, Kozłowicz Franciszek.

W obecnych czasach, w których następuje konsolidacja katolicyzmu w całej Polsce, nowemu zarządowi bardzo zależy na tem, aby jak największą ilość mężów katolickich ze wszystkich sfer, a przedewszystkiem inteligencji, należącej do parafii św. Wincentego a Paulo, przystąpiły na członków do Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, zawiązanego przy parafii św. Wincentego a Paulo.

Ogólne zebrania odbywają się raz w miesiącu, na których są wygłaszane stosowne prelekcje i omawiane wszelkie sprawy będące w związku z życiem katolickim i społecznym w Polsce.

Składka miesięczna jest minimalna, a przez wpisanie się do Katolickiego Stowarzyszenia Mężów każdy spełni swój katolicki obowiązek. Zgłoszenia na członków przyjmują ustnie, pisemnie lub telefonicznie — prezes stowarzyszenia dyr. Erwin Schlinger, ul. Gdańska 95, tel. 21-62 i sekretarz dyr. Antoni Kwiatkowski, ul. Jagiellońska 51, tel. 36-41 oraz p. Karol Stark, właściciel Drogerji „Iris”, ul. Świętojańska nr. 2, tel. 1620.

— Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości obwodu nadnoteckiego z siedzibą w Bydgoszczy. W dniu 12 marca (czwartek) wygłosi w Gimnazjum Kupieckim rewident skarbowy p. Stanisław Mężyński referat na temat „Księgowość kupca i rzemieślnika, a wymiary podatkowe”. Początek o godz. 20-tej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Z walnego zebrania „Odrodzenia”.

Tegoroczne walne zebranie Związku chrześcijańskiej młodzieży pracującej „Odrodzenie” odbyło się pod znakiem odprężenia. Współczesny kryzys nie zdeprawował całej naszej młodzieży, można to było wyćwiczyć w jej nastroju i zapachu do pracy oświatowej i społecznej. W poczuciu obowiązku wobec przyszłości naszego państwa i społeczeństwa wprawdzie nieliczna, ale dobrze zaprawiona garstka młodzieży stanęła do apelu i wykazała wielkie zrozumienie dla ideałów wielkiej chrześcijańskiej i potężnej Polski.

Walne zebranie poprzedzone uroczystym rozdaniem nagród z turnieju szachowego o nieoficjalny tytuł mistrza Bydgoszczy odbyło się 4 marca br. w sali hotelu Leninga. Pod sprawnym przewodnictwem radn. miejsk. p. Balwińskiego dokonano wyboru nowych władz „Odrodzenia” z prezesem Kowackim Romanem na czele. W skład nowego zarządu z małemi wyjątkami weszli członkowie ustępującego zarządu, tem samem zebrani wyrazili zaufanie dla ich pracy. Po tej myśli i delegaci brat-

# Togal

Grypa, przeziębienie,  
reumatyzm, artrytyzm,  
podagra są zimą plagą  
ludzkości. Przeciw tym do-  
legliwościom stosuje się  
Tabletki Togal. CENA ZŁ 1,50

PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM

## Poczta nie ponosi winy.

W związku z notatką, pod tytułem „Sprawność poczty warszawskiej” umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim” nr. 262 z dnia 13 listopada 1935 r. proszę z powołaniem się na § 11 ustawy prasowej następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że list wysłany z Gdyni dnia 19. 6. 1935 został wyjęty ze skrzynki dopiero dnia 29. 10. 1935, t. j. po 4 miesiącach i 10 dniach.

2. Nieprawdą jest także, że opóźnienie wzgl. niedoręczenie listu nastąpiło z winy Poczty stołecznej.

Prawdą natomiast jest, że dany list wrzucony do skrzynki w Gdyni dnia 19. 6. 1935 wyjęty ze skrzynki tego samego dnia i bez zwłoki wysłano do miejsca przeznaczenia oraz doreczono w Warszawie pod wskazanym adresem dnia 21. 6. 1935 wskutek święta w dniu 20. 6. 1935.

List ten znajdował się w posiadaniu adresata wzgl. jego personelu do dnia 29. 10. 1935, w którym to dniu został wrzucony ponownie do skrzynki listowej w Warszawie z uwagą na kopercie „Zwrot nadawcy wobec wyjazdu adresata”.

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy  
w. z. Czachowicz.

## Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Złożyli po 3,— zł i wzywają:

P. Aleksander Kowalski — pp. Józefa Szczygła m. rzeźn. (Jasna), Alfonsa Głowińskiego m. rzeźn. (Ks. Skorupki).

Firma Bracia Zakrzewscy 8,— zł — pp. Komornickiego właśc. rest. (Plac Kościelny), Bronisława Kaczmarka skł. kolonj. (Kujawska 73), Anne Minikowska właśc. nier. (Kujawska 11F), Józefa Dobrzańskiego właśc. nier. (Kujawska 113).

P. Kazimierz Brzeziński — pp. Popławskiego m. stol. (Karpacka 1).

P. Konst. Makowiecki — pp. Urbańskiego skł. kolonj. (Konopna 3), Dyn. Jędrzyckę m. rzeźn. (Plac Poznański, Iwickiego m. rzeźn. (Gajowa).

P. dr. Siemiątkowski.

P. Gutbier m. rzeźn. (2) — pp. Edmunda Siomińskiego m. rzeźn. (Orla 8).

P. Alojzy Kopeć — pp. Unterschuiza Józefa (firma „Petow”), Wilczaka (Łużycka nr. 31, m. 4).

P. Małek Michał (2)

P. Edmund Nowak — pp. Józefa Maczkowiaka (firma Millner) Mazowiecka 29, Bernarda Cwiklińskiego firma Ernst Rynek M. Piłs.), Anne Liebthalową (firma Gannott) Toruńska 125, O. Brusta (firma „Persil”) Gdańska 46.

P. Goc (2) — pp. Feliksa Michalskiego m. stol. (Gdańska), Kruczkowskiego m. stol. (Grudziądzka 25).

P. Jan Jędrzycka 5,— zł — pp. Alfreda Sachsa, Wilhelma Waschuta, Józefa Polskiego, Jana Kaucha, Wacława Ciudzińskiego, Tartak Państwowy, Kapuścisko.

Ustąpienie, prezydenta Hiszpanji.



Hiszpańska rada ministrów rozważała sprawę ustąpienia prezydenta Hiszpanji Zamorrey. Ostatecznie ustalono, że ustąpienie prezydenta mogłoby nastąpić dopiero po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu.

Wyprawa naukowa na Celebes,

do której należały dwie panie z Bydgoszczy odkrycia okaz od 30 lat zaginionego ptaka, który chrapie...

(n) Podczas biesiady, urządzonej z okazji 45-letniego jubileuszu Bydgoskiego Towarzystwa Ornitologicznego, opowiedział współpracownikowi „Dziennika Bydgoskiego” kronikarz tegoż towarzystwa p. Huth (syn znanego przemysłowca z Chelma na Pomorzu) o ciekawym odkryciu naukowym na wyspie Celebes w archipelagu indyjskim:

Profesorowie-ornitolodzy amerykańskich uniwersytetów zwrócili się w roku 1930 do asystenta profesora Stressemanna w Berlinie — Gerda Heinricha z propozycją odszukania rozpoznanego przed trzydziestu laty, a później już nigdzie nie spotykanego ptaka „Aramidopis plateni” (po niemiecku: Schnarch).

Gerd Heinrich, rodowity Krajinak z okolic Sepolna, zapewniwszy sobie poparcie rządu holenderskiego, udał się na wyspę Celebes razem ze swą małżonką Lizelottą z domu Machatscheck, córką przemysłowca drzewnego p. Franciszka Machatschka z Bydgoszczy oraz jej młodszą siostrą panną Anną Ludwiką. Po blisko dwuletnim pobycie w dziewiczych lasach, gdzie fauna jest bogata, a roślinność zbliżona do australijskiej, Gerd Heinrich i obie odważne Bydgoszczanki rozpoznali cudaczno ptaka po jego... chrapaniu. Nie mogąc go złowić w zastawione sidła, Gerd Heinrich go upolował, zabijając strumem.

Rzadki okaz odesłano do Towarzystwa Naukowego w Nowym Jorku, które pokryło koszt wyprawy naukowej.

Heinrichowie po powrocie ogłosili w prasie niemieckiej opis swojej ciekawej podróży, a jedno z najpoważniejszych wydawnictw naukowych wydrukowało książkę o tej wyprawie z 65 fotografiami.

Następnie wyjechał Gerd Heinrich do Persji, gdzie polował na pantery.

Sokłosie niedzielne.

— Coś wisi w powietrzu.
— Co, wojna?
— Ee, nie tak odrazu. Niemcy zadużo za-inwestowali w olimpiadę, aby móc sobie pozwolić na jej odłożenie. Do lata mamy czas...
— Dobre i to. A co w takim razie wisi w powietrzu?
— Wiosna!
— Nie może być. Już!
— O je! To się czuje, to się wie.
— Gdzie się czuje?
— W kościach.
— Reumatyzm?
— Nie, romantyzm.
— Nie może być. Już.
— A tak, już i jeszcze.
— No, rozumiem: marzec, koty. Wogóle — zielono.
— Chyba w głowie, bo ziemia to jeszcze dokładnie czarna. Ale wiosna idzie. Futra już się proszą o naftalinę. Nowe życie...
— Nowe życie przy starym kryzysie.
— A choćby. Grunt, że wiosna wisi w powietrzu. I że wiosny żaden kryzys ani nawet zarządzenie administracyjne zredukować nie potrafi.

Niedziela w kalendarzu nazywała się „sucha”. W rzeczywistości była też — sucha.

RÓWNIEM DLA

Dziecka, MATKO!

TO MYDŁO DLA DELIKATNEJ CERY, KTÓREGO SAMA UŻYWASZ



217

Zreszta jak dla kogo. W każdym razie błota nie było.

Zbierało się na walkę z bezrobociem. Ofiarność nie wygłasza. Zegar przy placu Teatralnym — szedł szczęśliwie naprzód.

Poza tem raczej poważnie: odczyt majora Lepeckiego w Teatrze Miejskim i niezwykle powodzenie inauguracji cyklu odczytów Akcji Katolickiej.

W dziedzinie rozrywek: spacer, teatr, pełne kina, postny „five” Białego Krzyża i kiermasz harcerek.

Na politycznym torze.



— No, ta ekipa daleko nie zajędzie...

Krytyka nasi mają głos.

Rolnicy w Samokłeskach wysuwają projekt reformy gospodarczej.

Kółko Rolnicze w Samokłeskach nadsyła nam następującą rezolucję, uchwaloną na zebraniu w dniu 1 marca 1936 roku:

Sledząc dotychczasowe pociągnięcia dla ratowania rolnictwa, stwierdzamy, że właściwego celu przywrócenia opłacalności one nie osiągnęły. Również głosy za wprowadzeniem stałych i opłacalnych cen na główne produkty rolne nie zalażą sprawy ostatecznie, gdyż póki ro-

botnik nie będzie zarabiał, mowy być nie może o wykorzystaniu produktów. Większa konsumpcja sama ureguluje ceny. Do produktów ziemi należy także złoto i tu przyjęto wartość. Ogólna polityka finansowo-gospodarcza kieruje się tą wartością i mimo złudnych doświadczeń kurczowo ten stan podtrzymuje. Przyznajemy, że w stosunkach międzynarodowych podtrzymanie pieniądza na podstawie wartości złota jest bezwzględnie konieczne i naruszać tego waloru nam nie wolno; ale wiemy wszyscy, że kraj nasz za mało posiada pieniądza obiegowego i nie ma własnych naturalnych kopalń złota, by na mocy większej wytwórczości, ilość pieniądza powiększyć. Dlatego też walczymy z największymi trudnościami przy ustalaniu budżetów, a ogół obywatelstwa popada w coraz to większą nędzę i nie może dać bezrobotnym należytego zatrudnienia dochodowego. Złoto, którego kraj w swej ziemi jako kruszcza eksploatacyjnego nie posiada, nie może swą wartością regulować wewnętrzznego życia tego kraju.

Podstawą wszelkiej wartości zawsze jest ziemia i jej zabudowania jako schron dla jej produktów bezpośrednich i pośrednich tak żywych jak martwych. Dlatego ziemia i zabudowania proszą i żądają obrony przed wahaniami giełdy pieniężnej, a zwłaszcza „geszefciarskiej” zagranicznej.

Należałoby ustalić wartość ziemi, stosownie do jej wydajności i położenia, według przeciętnej wartości ostatnich dziesięciu lat, a budynków na 2/3 ubezpieczenia ogniowego i w tej wartości ustalić dla właściciela możność obciążenia.

Na tej podstawie udzielony kredyt hipoteczny długoterminowy za niskim oprocentowaniem z amortyzacją stanowiąc podłoże emisji krajowego pieniądza obiegowego — w kraju równy złotemu Banku Polskiego. Właściciel realności winien mieć prawo do zapożyczania się na następujących warunkach:

1. Zastrzegamy na spłaceniu zamrożonych zaległości, nie z jego winy spowodowanych kryzysem: a) podatkowych, ubezpieczeniowych itp., b) zarobków robotniczych, c) ustalonych przez urzędy rozjemcze lub sądy długów rolniczych, a w miastach budynkowych; 2. celem dalszego rozwoju: a) na wykonanie remontu budynków i nowych zabudowań według przedłożonych i zatwierdzonych kosztorysów, b) na spłaty rodzinne itp., ciężące na realności.

Zastrzegamy natomiast, że zapożyczanie się właścicieli w celach osobistych dla jakichkolwiek „geszefców” nie jest dopuszczalne.

Listy zastawne stanowią podłoże emisji gospodarczego pieniądza obiegowego, który stosownie do rozwoju w sposób naturalny powiększać się będzie, a więc stale podtrzymywane będzie zatrudnienie ludności. Na tej podstawie możemy liczyć na przywrócenie opłacalności w rolnictwie i w ogóle wszelkiej twórczości tak w przemyśle jak i w handlu. Wierzymy w szczerę zamiary naszego rządu i troskę o dobro narodu. Mamy więc nadzieję, że na tej podstawie nastąpi rozwiązanie przykrego położenia oraz uporządkowania życia publicznego.

— Nowy angielski kurs początkowy, organizowany wobec licznych zgłoszeń przez prof. Adamsa, rozpocznie się 10 bm. Sekretariat w Bibliotece Francuskiej w gimnazjum Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca, codziennie od godz. 6—8 wiecz. (3925)

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zalecana przez lekarza.

Ze Związku Zawodowych Plastyków Pomorskich

Ostatnio odbyło się walne zebranie Związku Zawodowych Plastyków Pomorskich.

Ze sprawozdań zarządu wynikało, że praca w Związku była nad wyraz intensywna i upłynęła pod znakiem konsolidacji sił artystów malarzy z całego Pomorza. Dzięki pracy prezesa Związku p. Jerzego Rupniewskiego, nastąpiło przyłączenie grupy toruńskiej, której prezesuje p. Krassowski do Związku Zaw. Plast. Wlkp. Pom. z siedzibą w Bydgoszczy. Poza pracami wewnętrznymi, prowadzonych w ramach Związku, jak wieczory dyskusyjne dla członków i gości miały swoje szerokie zastosowanie i znalazły żywy oddźwięk w pracach ostatnich.

Ostatnia wystawa dała dowód ciągle postępującej pracy artystycznej.

Walne zebranie, było podkreśleniem bilansu całorocznej pracy. Przewodniczył p. arch. Kosowski. Prezesem został wybrany p. Jerzy Rupniewski, wiceprezesem wybrano p. Piotra Trieblera, sekretarzem p. Stora, skarbnikiem p. Myszkorowskiego, gospodarzem p. Mokrzyckiego. Do jury weszli pp. Facyński, Krystoszek, Biedowicz i Winnicki.

Praktyczne wykłady rolnicze w Toruniu.

W dniach 10 i 11 marca br. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze urządza w Toruniu serię praktycznych wykładów rolniczych, które odbędą się w sali Domu Społecznego (ul. Mickiewicza 4 — II p.)

W pierwszym dniu przed południem odbędą się wykłady:

- 1. profesora dr. Moczarskiego z Poznania p. t. „Niektóre wtyczne chowu konia szlachełnego i pogrubionego.
2. p. Szczekin-Krotowa ze Związku Izby Organizacji Roln. z Warszawy p. t. „Aktualne zagadnienia hodowli bydła”.
3. inspektora inż. Dussoge z Warszawy p. t. „Chów trzody chlewnej z punktu widzenia eksportu”.

Tego samego dnia po południu odbędą się referaty na temat jęczmienia browarnego i to: dr. Dmochowskiego i dyr. Naganowskiego.

W drugim dniu t. j. 11 marca br. będą miały miejsce tylko trzy wykłady i to przed południem.

- 1. inż. Fidlora p. t. „Najważniejsze zagadnienia sadownicze i warzywnicze na Pomorzu i
2. dr. inż. Szumana z Poznania p. t. „Tanie metody racjonalnego żywienia i wychowu drobiu”.

Będą to więc wykłady poświęcone w dużej mierze gospodarce kobiecej. Po południu tego dnia p. Iwaszkiewicz z Warszawy wygłosi referat p. t. „Organizacja zbytu i rynku wewnętrznego”.

Na powyższe wykłady Pomorskie Tow. Rolnicze wystawilo kilkadziesiąt zaproszeń. O ileby ktokolwiek z zainteresowanych został przypadkowo pominięty, należy zwrócić się bezpośrednio do biura P. T. R. w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12).

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

19:30: Z pogodnych pieśni St. Niewiadomskiego. 16:00: Lekcja języka niemieckiego. 16:15: Koncert zespołu W. Tychowskiego i J. Rosnera. 17:00: „Sprawa pana Pieuó”, skecz. 17:15: Minuta poezji. 17:20: Kwintet b-dur na fortepian Rímskiej-Korsakowa.

17:50: Pod gnijącymi liśćmi - pogadanka. 18:00: Muzyka lekka. 18:30: Listy od dzieci. 18:55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 19:35: Wiadomości sportowe. 19:50: Pogadanka aktualna. 20:00: Nie-wydane utwory Mieczysława Karłowicza. 20:45: Dziennik

wieczorny. 20:55: Obrazki z Polski współczesnej. 21:00: Greta Turnay śpiewa piosenki wiedeńskie. 21:30: Na podzielonym koturnie (wieczór literacki). 22:00: Koncert symfoniczny. 22:45: Krzywdy dziecka - pogadanka. 23:05: Muzyka taneczna.

We wtorek, dnia 10 marca.

OGÓLNY.

6:30: Audycja poranna. 12:03: Dziennik południowy. 12:15: Audycja dla szkół. 12:30: Koncert. 13:25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15:15: Wiadomości o ekspozycji polskim. 15:20: Przegląd giełdowy. 15:30: Muzyka lekka. 16:00: Skrzynka P. K. O. 16:15: Koncert. 16:45: Cała Polska śpiewa. 17:00: Sole potasowe - odczyt z cyklu „Skarby Polski”. 17:15: Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 18:00: Skrzynka językowa. 18:10: Pieśni w wyk. Tajany Noller-Mazurkiewiczowej. 18:30: „Literatura jugosłowiańska w przekładach polskich”, szkic literacki. 18:55: Skrzynka rolnicza. 19:35: Wiadomości sportowe. 19:50: Pogadanka aktual. 20:00: Koncert symf. W przerwie ok. godz. 20:50: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesn. 22:00: „Ero-szelma”, III akt opery J. Gotovaca. Transm. z Zagrzebia. 22:45: „Kult bo-

haterów w Polsce” - odczyt w jęz. niemieckim. 23:05: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6:50: Muzyka poranna (płyty). 7:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7:55: Parę informacji. 8:10: Przerwa. 13:35: Muzyka polska artystyczna i ludowa (płyty). 14:30: Przerwa. 15:20: Przegląd giełdowy. 15:30: Słynne orkiestry i dyrygenci (płyty). 18:30: „W kuźni pracy społecznej na Pomorzu” reportaż z Domu Społ. w Toruniu im. Marsz. Piłsudskiego — omówi Stan. Steczek. 18:45: Audycja dla kształcącej się młodziży p. t. „Orkiestra symfoniczna i jej skład” w wykonaniu por. Zygmunta Grabowskiego — objaśnienia oraz ilustracja muzyczna członków orkiestry 63 pp. 19:09: Chwilka morsko - pomorska. 19:10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19:20: Kon-

cert reklamowy. 19:35: Wiadomości sportowe z Pomorza 22:45: Utwory skrzypcowe (płyty). 23:05: Tańce i piosenki (płyty). ZAGRANICA. 19:00: Anglja (Reg. Progr.). Dawne pieśni 20:00: Moskwa (Kom.). Recital śpiewaczy. Berlin. „Miasto Santa Cruz” - słuchowisko Janiny Morawskiej. Wiedeń. Muzyka operetkowa. Lipsk. „Car i cieśla”, komedjoopera Lortzinga. Kolonia. Koncert wieczorny. 21:00: Oslo. Koncert radio-orkiestry. Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Kraków. Koncert symfon. Hamburg. „Taniec instrumentów”. 22:00: Wiedeń. Recital wioloncz. St. Aubera. 23:00: Budapeszt. Muzyka cygańska. Monachjum. Muzyka taneczna. Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. 24:00: Frankfurt. Koncert nocny.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P. do Koronowa 8:10, 12:00, 14:00, 17:00, 20:10, 21:45+ Smukaly-Oplawa do Wierzechucina 10:25+, 11:40+, 13:00+, 15:30+\*, 18:20+, 20:10+ Smukaly Oplawa do Wąwelnia 13:00\*, 18:20\* Przyjazd pociągów B. K. P. z Koronowa 7:17+, 7:34, 8:52, 11:31, 15:10, 19:33, 21:20+ Smukaly Oplawa z Wierzechucina 7:55\*, 7:47\*\*, 7:47+, 9:18+, 17:41+, 21:20+ Smukaly Oplawa z Wąwelnia 7:55\*, 17:41\* Objasnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzienne, z \* kursują w srody i soboty, z \*\* kurs. w soboty z + kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta (18279)

# Hitler wypowiada traktaty lokarneńskie...

(Ciąg dalszy).

w żadne rokowania, a tem mniej zawierać żadnego układu z rządem niemieckim, który po wielokrotnym naruszeniu podstawowych artykułów traktatu wersalskiego nie zawahał się pogwałcić dobrowolnie zawartych traktatów w Locarno.

W dalszych jednak rozważaniach dominuje w całej prasie francuskiej zainteresowanie, jakie stanowisko zajmą Anglja i Włochy oraz jaką rolę zdoła odegrać w tej sprawie Liga Narodów, do której Francja zwraca się z odwołaniem. O ile początkowo żywiono poważne nadzieje na bezwzględny sukces angielski, o tyle dzisiejsze głosy prasy londyńskiej, nadeszłe do Paryża, wpłynęły mocno deprymująco, zwłaszcza te

głosy angielskie, które uważają 7 punktów kanclerza Hitlera za poważną podstawę do rokowań, mogących stworzyć nowy system pokojowy w Europie.

## Włosi milczą.

Rzym, 9. 3. (PAT). Prasa włoska powstrzymuje się narazie od komentowania przemówienia kanclerza Hitlera, ograniczając się do obiektywnych sprawozdań z reakcji, jaką przemówienie to wywołało w Paryżu i Londynie. Wobec takiego stanowiska prasy trudno powiedzieć jak postąpi rząd włoski wobec wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji.

# Wrażenia w Warszawie.

(Od własnego współpracownika).

Warszawa, 9. 3. Przygodny słuchacz, lub też interesujący się polityką radjoabonent nie mógł wyjść z podziwu, słysząc te wielkie entuzjastyczne manifestacje, jakie zgotowano Hitlerowi po jego sobotnim wystąpieniu w Reichstagu. Kanclerz Hitler, który od dłuższego czasu niedomaga na gardło, widocznie się oszczędzał w pierwszej części swego przemówienia i głosu nie nadużywał. W miarę narastania oklasków dał się porwać swemu temperamentowi i skończył na fortissimo.

Długo jeszcze brzmiały na falach eteru marsze niemieckiej orkiestry wojskowej, a Warszawa oficjalnie o niczem nie wiedziała. Nie wyszły dodatki nadzwyczajne, choć prasa brukowa nadużywa nieraz zainteresowań czytelników.

Mijały godzina za godziną, a urzędowa agencja PAT nie dawała zupełnie znaku życia i pisma pozostały bez obsługi. Co więcej, wydrukowano już prowincjonalne wydanie „Gazety Polskiej”, a mowy Hitlera jeszcze nie było. To też redakcja musiała się usprawiedliwić pisząc, że nie podaje przemówienia kanclerza wskutek niesłyszanego niedołączenia urzędowej agencji PAT.

Znamy dobrze, jak pracuje nasza agencja urzędowa, ale w tym wypadku wina nie była po stronie PAT'a. Oto minister spraw zagranicznych Beck otrzymał obszerne streszczenie mowy Hitlera. Nie zadowolili się tem i kazali dać dosłowne tłumaczenie całej mowy, a następnie zażądał oryginału. Nic też dziwnego, że w tak skomplikowany sposób autoryzowana przez ministra mowa Hitlera została doręczona redakcjom bardzo późno.

Zresztą wystąpienie Hitlera nie wywołało w kołach politycznych ani zbyt wielkiego zdumienia, ani też niepokojów. Sanacyjna „Iskra” pośpieszyła się z uspokajającymi komentarzami. Niemniej jednak podkreśliła ona, że znaczenie obecnych wydarzeń jest tak wielkie, iż polityka polska śledzić musi z najwyższym zainteresowaniem rozwój wypadków. Czynieć to winna nie dlatego, żeby wnosili one nowe elementy do stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich, lecz z tego powodu, iż chodzi tu o zasadniczy układ stosunków politycznych w Europie, wobec których rząd polski, mimo powściągliwości swej polityki zagranicznej nie może pozostać obojętny. Polityka rządu polskiego w obecnych czasach komplikacji i dość znacznego zamieszania międzynarodowego poszukiwała rozwiązań praktycznych i jasnych. Dlatego też nie trudno będzie ustalić linię jej postępowania, opartą niewątpliwie i nadal na wytycznych, określonych i zadeklarowanych publicznie, nie zaś na zawilich formułach, które zaciemniają w ostatnich latach życie międzynarodowe.

Ludząco podobny komentarz do wydarzeń w Niemczech dał w przemówieniu radjowym w niedzielę żydowski dziennikarz p. Besterman, stały sprawozdawca parlamentarny „Polskiego Radja”.

W sobotę w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke, który wręczył mu memorandum niemieckie, obejmujące kilkanaście stron maszynowego pisma. Następnie minister Beck przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. Noela.

Propaganda niemiecka funkcjonuje doskonale i jest obmyślona w najdrobniejszych szczegółach. Oto wszystkie ważniejsze wystąpienia Hitlera dzieją się w sobotę, a więc w przeddzień niedzielnych, powiększonych wydań pism. Nic też dziwnego, że cała prasa warszawska poświęciła wydarzeniom w Niemczech bardzo dużo miejsca. Nie wszystkie jednak pisma zajęły już stanowisko, przeważnie prasa stołeczna niedzielna ograniczyła się do szczegółowego podania przebiegu wypadków.

Opinia publiczna natomiast wyrażała duże zainteresowanie. Redakcje pism przez całą niedzielę były atakowane o nowe wiadomości. Odpowiadano ciekawym stereotypowo: „Niech się Liga Narodów martwi na swem czwartkowym posiedzeniu!”

# Rozbicie Sejmu na kilka grup.

## Nowa grupa działaczy wiejskich.

Warszawa, 9. 3. (tel. wł.) Coraz bardziej mnożą się fakty, które wskazują, jak wielkiemu „rozproszkowaniu” uległ nowy Sejm i jak smutne są następstwa rzekomej walki z partyjniactwem. Obok grup regionalnych, mamy grupy ideowe (klub dyskusyjny b. uczestników walk o niepodległość); mamy też liczne grupy zawodowe, począwszy od rolników i robotników, a skończywszy na grupie lekarzy. Nie wiedzieliśmy dotąd, że praca społeczna może być zawodem. Wiemy, że byli agitatorzy BBWR podawali jako swój zawód „działacz społeczny”. Obecnie działacze wiejscy w liczbie 2 senatorów i 22 posłów postanowili utworzyć na terenie parlamentu grupę t. zw. działaczy wiejskich. Grupa ta wydała bardzo szumną deklarację, w której czytamy o najlepszych synach narodu, o krwi przelanej, o współpracy z armją, o budowaniu przyszłości i mocy państwa na pracujących szeregach wiejskich, które muszą stać się świadomym i twórczym czynnikiem życia

## Najbliższy kongres antyalkoholowy odbędzie się w Polsce.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Odbędzie się tu posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego kongresu antyalkoholowego, który odbędzie się wiosną roku 1937 w Warszawie. Na zaproszenie naszych organizacji abstynenckich przybędą do Warszawy delegaci z 34 państw. M. in. zapowiedziany jest przyjazd delegacji z Japonji i Egiptu. (r)

# STATNIE WIADOMOSC

## Posiedzenie Ligi 15 marca.

Londyn, 9. 3. (PAT) W godzinach wieczornych nadeszła do Londynu wiadomość, że posiedzenie Ligi Narodów wyznaczone zostało na piątek, 15 marca oraz, że Niemcy zaproszone zostały do wzięcia udziału w tem nadzwyczajnym posiedzeniu Rady na podstawie art. 17 paktu.

## Posiedzenie mocarstw.

Paryż, 9. 3. (PAT) Havas potwierdza wiadomość, że we wtorek rano odbędzie się posiedzenie przedstawicieli mocarstw, które podpisały traktat lokarneński. W Paryżu spotka się minister Eden, premier belgijski Zeeland i ambasador włoski w Paryżu Teracci. Wobec powyższego posiedzenie komitetu trzynastu w Genewie, które miało się odbyć tego dnia, zostało odłożone.

## Konferencje w Paryżu.

Paryż, 9. 3. (PAT) W rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych minister Flandin poinformował go o zarządzeniach wydanych przez rząd francuski oraz o dalszych krokach, jakie przewiduje się na zgwałcenie przez Hitlera traktatu wersalskiego. Również zakomunikowano ambasadorowi włoskiemu odwołanie się Francji do Ligi Narodów.

Ambasador włoski zakomunikował francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych tekst włoskiej odpowiedzi na wezwanie komitetu trzynastu. W Paryżu bardzo korzystne wrażenie wywarło to, że Mussolini zgodził się na przystąpienie do rokowań bez sformułowania warunków. Komitet trzynastu, który zbierze się dnia 11 marca br. wobec zgody obu stron wojujących będzie musiał przystąpić niezwłocznie do zbadania procedury w celu przerwania kroków wojennych i załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

## Czy Hitler wejdzie do Wiednia za 8 dni?

Wiedeń, 9. 3. Z powodu spóźnionej pory ogłoszenia pełnego tekstu przemówienia Hitlera, nie wypowiedziano

dotychczas wiedeńskie koła rządowe swej opinji.

Na jedno tylko zwrócono uwagę w Wiedniu, mianowicie, że Hitler nie wspomniał w swej mowie ani jednym słowem o Austrii i obszarze nadduńskim. W Wiedniu przypuszczają, że Hitler umyślnie nie poruszył problemu austriackiego, ponieważ dotychczas jest to zagadnienie czwarte, czekające na rozwiązanie. Nie jest wykluczone, że stanowisko Niemiec wobec Austrii zależeć będzie od dalszych rokowań pomiędzy Rzymem i Berlinem. Austrjackie koła rządowe oświadczyły poza tem narazie tyle, że głos mają obecnie państwa, które podpisały układ w Locarno. Austrija uważa sobotnie wystąpienie Hitlera za sprawę wewnętrzną Niemiec, do której nie można się mieszać.

W kołach dziennikarskich Wiednia krąży pogłoski, że do 8 dni Hitler będzie w Wiedniu.

## Wstrzymanie działań wojennych w Abisynji.

Asmara, 9. 2. (PAT) Specjalny korespondent PAT'a donosi: wydano rozkaz o wstrzymaniu operacji wojennych poza przegrupowaniami taktycznymi wojsk.

Reuter donosi z Asmary: na skutek przyjęcia przez Mussoliniego genewskich propozycji pokojowych dowództwo włoskie wydało rozporządzenie o przestaniu bombardowania przez samoloty, które zostały odwołane do swych baz oraz wstrzymania działań wojennych o charakterze zaczepnym na czas trwania rozmów dyplomatycznych. (Znaczyliby to, że Włochy chcą mieć głos w Europie!)

## Premjer Belgji przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). W kołach politycznych słychać, iż rewizyta premiera Belgji Zeelanda w Warszawie nastąpi między 15 a 20 marca br. (r)

## Najwyższy poziom!

Woda na Wiśle osiągnęła 4,62 cm.

Toruń. W sobotę woda na Wiśle osiągnęła najwyższy poziom 4,62 cm. ponad stan normalny. Wisła oczyściła się już zupełnie z kry, która spłynęła, nie tworząc nigdzie zatorów.

W dniu wczorajszym poziom wody zaczął się stale i powoli obniżać.

## Powódź w nizinach świeckich

Wody podmywają zamek pokrzyżacki i farę

Świecie, 8 mara. (t.) Woda na nizinach świeckich, począwszy od starego miasta Świecie, poprzez Zurawią Kępe do Głogówki i Przechowa wzrosła o 4 i pół metra.

Obecna powódź na nizinie nie została spowodowana ze strony Wisły, gdyż z tej strony zostały te niziny obwałowane, a natomiast powódź przychodzi od Wdy, której korytem cofa się woda z Wisły i pod Świeciem wylewa na niziny.

Fale podmywają nie tylko ruiny zamku pokrzyżackiego na starym mieście, lecz i historyczną farę.

## Wisła wylała pod Łęgowem.



Lody na Wiśle i dolnej Brdzie już wszystkie spłynęły. W sobotę 7-go marca notowano najwyższy stan wody pod Fordonem, gdzie powódź nie przedstawiała się zbyt groźnie. Wylew na łakach łęgowskich dosięgnął zabudowań gospodarczych blisko szosy.

### 27 tysięcy złotych.

Bydgoszcz, 9 marca. Dzisiaj rano zegar ofiarności publicznej na rzecz bezrobotnych wskazywał 27.000 złotych.

Po doliczeniu napływających jeszcze składek od przemysłowców, suma ogólna wyniesie około 30.000 złotych.

Tymczasem Poznań zebrał 100.000 złotych.

W porównaniu z Poznaniem, Bydgoszcz jest znacznie uboższa i procentualnie najwięcej ze wszystkich miast Wielkopolski i Pomorza liczy bezrobotnych.

### Dziś nowy program „Pod Orłem”.

Rewja „Brunetka czy blondynka”.

Grana do wczoraj rewja „Hocki-klocki” w wykonaniu nowego zespołu artystów udowodniła, że młodość, wdzięk i nieprzeciętne talenty, to są główne podstawy powodzenia. Wiosniasty urok i świetna interpretacja parodij gwiazd w wykonaniu Marysi Żejmówny, to coś tak doskonałego, że naprawdę trzeba być laikiem, ażeby nie przyklasnąć jej talentowi. Antoni Jakszas, operując aktualną satyrą jak „Liga Narodów” i in., jest typem nawskroś inteligentnego humorysty, co zresztą daje się wyczuć w sposobie zapowiadania numerów. Atrakcją rewji jest przebojowy kwartet Wyględowskich; ci uniwersalni artyści śpiewają, tańczą, grają w skęczach, wywijają „salta mortale” i wszystko to robią z takim wdziękiem, że poproszą budzą zachwyt. Nowa rewja „Brunetka czy blondynka” zapowiada się również brawurowo, a między innymi po raz pierwszy w Bydgoszczy usłyszymy damskie trio revellerów w osobach: Marysi Żejmówny, Mary Wyględowskiej i Walerji Żejmówny.

W kawiarni orkiestra Feliksa Paździśiewskiego cieszy się powodzeniem i uznaniem, przepłatając utwory muzyczne śpiewem tenora o pięknym głosie, p. W. Hollora.

W „Palais de danse” gra sympatyczna czwórka, jazz Wybrański i codziennie występują w odmiennym repertuarze trio Wyględowskich i balet „Ingo”.

Bar-śniadnia przy kawiarni „Pod Orłem” od pierwszego dnia otwarcia dzięki znakomitym zakąskom, doskonałemu potrawom z maszyny, a przedewszystkiem b. niskim cenom, zjednał sobie uznanie smakoszy, to też ten nowy twór dyr. Śmigiełskiego cieszy się od wczesnego ranka do późnej nocy dużą frekwencją. (4235)

Dziś ostatni dzień jubileuszowego pokazu drobin. W uzupełnieniu naszego sobotniego sprawozdania o otwarciu wystawy w salach „Starej Bydgoszczy” podajemy: Wstępę przeciął w zastępstwie prezydenta miasta p. radca Beyer. Wśród rzadkich okazów na wystawie zwracają na siebie uwagę gołębie rasowe „kary” wartości 700, 800 i 1000 zł sztuka. Gołębie te wystawia p. Antoni Paczek z Krakowa, znany z tego, że wykonał trumnę szklaną, w której złożono zwłoki Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. P. Paczek otrzymał złoty medal za swoje cenne gołębie. Medal złoty za króliki belgijskie (olbrzymy) otrzymał hodowca Bernard Halbe z Bydgoszczy; za plectwo zdobne (bazanty) otrzymali złote medale: L. Piątek z Wielunia i W. Hartung z Bydgoszczy. Za kury-karzelki medal złoty sędziowie przyznali M. Machalińskiemu z Bydgoszczy. Nazwiska innych odznaczonych podamy w przyszłym numerze. Wystawę zwiedziło w ciągu soboty i niedzieli przeszło tysiąc osób. Zamknięcie wystawy dziś wieczorem.

### Śmierć samobójczyni z Jachcic.

Jak pisaliśmy w numerze niedzielnym, w ub. piątek targnęła się na życie 30-letnia gospodyni Gertruda Czerwińska, zatrudniona ostatnio przy ul. Niecałej 22. Samobójczyni wystrzelała z rewolweru w brzuch zadając sobie ciężką ranę, tak, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do Szpitala Diakonów. Po przeszło dwudniowych ciężkich cierpieniach Czerwińska wczorajszej niedzieli wieczorem o godz. 22 zakończyła życie w szpitalu.

### Ostatnie wiadomości.

#### Odczyt ministra oświaty.

Warszawa, 9. 3. (tel. wł.). Na posiedzeniu lwowskiego Tow. Naukowego minister oświaty prof. Świątosławski wygłosi w dniu 10 bm. przemówienie na temat: „Polityka kulturalna i oświatowa w Małopolsce”. Przemówienie to będzie transmitowane przez radio na wszystkie rozgłośnie o godz. 17,15. (r.)

#### Zgon dziennikarza niemieckiego.

Warszawa, 9. 3. (tel. wł.). Wczoraj zmarł w Warszawie jeden z najstarszych korespondentów pism niemieckich red. Rudolf Neter, zasłużony dla sprawy zbliżenia polsko-niemieckiego. (r.)

#### Proces o rzucanie petard.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). Wydział VIII karny S. O. w Warszawie wyznał na dzień 23 bm. termin rozprawy w głośnym procesie członków byłego O. N. R., oskarżonych o udział w napadach terrorystycznych i rzucanie petard do żydowskich klepów na Starem Mieście. Z art. 165 i 215 k. k. przewidujących kary za przynależność do potajemnej organizacji i używanie środków wybuchowych, mogących spowodować powszechne niebezpieczeństwo, odpowiadać będą: Galar, Zimny, Kamiński, Brzozowski, Kulago, Węgielski, Adamczewski, Solariski, Barański. Do akt sprawy dołączono dowody rzeczowe w postaci petard. Na rozprawę powołany będzie biegły — pirotechnik. (r)

#### Nie było symbolicznego charakteru...

London, 9. 3. (PAT.). W kołach politycznych utrzymują, że jednym z powodów zastrzeżenia się stanowiska angielskiego wobec kroku niemieckiego jest rozczarowanie odczuwane przez brytyjskie czynniki rządowe za obsadzenie Nadrenji znacznymi oddziałami wojskowymi. W związku z zapowiedzią Hitlera o symbolicznym wkroczeniu wojsk spodziewano się, że tylko jeden lub dwa bataliony wejdą do strefy zdemilitaryzowanej, tymczasem wkroczyła armia bardzo liczna wynosząca przeszło 25 tysięcy żołnierzy oraz artylerja. Sprawilo to wrażenie, że niema to symbolicznego charakteru.

#### Premjer Kościalkowski wyjedzie do Węgier.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). W podróży. premiera Kościalkowskiego do Budapesztu weźmie udział minister oświaty prof. Świątosławski. Wizyta węgierska przedstawicieli rządu polskiego odbędzie się w drugiej połowie kwietnia br. (r)

### Z kraju.

Tatarzy z Słonima mają także ubój rytualny. Z okazji święta mahometańskiego „Kurban Bajram” duchowny Imam Kambier Smolski odprawił uroczyste modły w meczecie, poczem dopełniona została ofiara przez ubój byka na dziedzińcu meczetu. Mięso ofiary zostało podzielone między uboższą ludność tatarską w Słonimie.

Leszno przeciwko ubojowi rytualnemu. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego postanowiono w najbliższych dniach uchwalić zakaz uboju rytualnego na terenie Leszna.

### Deobne wiadomości.

— I co my na to? Redaktor organu mniejszości narodowych w Niemczech „Kulturwehr” Jan Skala, został przez rząd Rzeszy skreślony z listy zawodowych dziennikarzy.

— Po przedstawieniu galowem, zorganizowanem w Nicei ogień zniszczył gmach teatru „Casino de Eldorado”.

— W porcie Piława fabryka konserw z ryb morskich padła pastwą płomieni, 120 robotników utraciło pracę.

— W porcie kłajpedzkim rozpocząć się mają wkrótce roboty dookoła przebudowy i znacznego rozszerzenia doków.

— Krajoznawca niemiecki „Karlsruhe” w podróży naokoło świata przybił do brzegów Japonii. W Kobe i Osaka liczne wycieczki japońskie zwiedzały krajoznawcę niemieckiego.

— Światowy kongres lekarzy żydowskich odbędzie się w Tel-Awiv w Palestynie 22-go kwietnia. Z Polski zgłosił swój udział 240 lekarzy żydowskich.

### Zagadkowa kradzież większej gotówki.

Śmiałej kradzieży do mieszkania pani Anastazji Bartoszyńskiej, zam. przy ul. Seminarnej 12 dokonali onegdaj w godzinach rannych nieznani złodzieje. Podczas gdy p. Bartoszyńska w czasie od godz. 9,10 znajdowała się w kościele na mszy św., bezczelni złodzieje wtamali się do mieszkania i zabrali przechowaną w szkatułce gotówkę w sumie 1380 złotych. Poza pieniądze złodzieje niczego więcej nie zabrali. Policja czyni energiczne dochodzenia.

### Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Reursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

### Kilka słów o krajowej wytwórczości płyt gramofonowych.

Jeszcze kilka lat temu pojęcie dobrej płyty gramofonowej było ściśle związane z płytami pochodzenia zagranicznego. Istniały wprawdzie i u nas wytwórcze płyty, ale poziom ich produkcji w żadnej mierze nie mógł zaspokoić odbiorców, przyzwyczajonych do znakomitych płyt zagranicznych. Ostatnie lata przyniosły zdecydowany pomyślny zwrot w rozwoju naszego przemysłu fonograficznego.

W roku 1931 bowiem powstała w Warszawie nowa fabryka płyt gramofonowych, która produkuje płyty, nie ustępujące pod żadnym względem fabrykatom zagranicznym. Wytwarzają one przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki elektroakustycznej, korzystając z patentów światowych marek płytowych Odeon, Columbia i His Master's Voice.

Co najciekawsze, że stosunkowo młoda placówka ta potrafiła w krótkim czasie stworzyć repertuar polskiej twórczości muzycznej. Jednocześnie na zasadzie wzajemnej wymiany uzyskała ona dostęp do najcenniejszych nagrań zagranicznych, które „odbijane” w kraju, zatrudniają licznych naszych robotników. Jak więc widzimy, polski przemysł fonograficzny stanowi dzisiaj wybitnie dodatnią pozycję naszej rodzimej wytwórczości i w rozwoju swym szybko posuwa się naprzód. Można śmiało potwierdzić, że płyty Odeon, wytwarzane przez wspomnianą wyżej fabrykę, są szczytem sztuki i techniki.

### Montownia samochodów Forda ma stanąć w Bydgoszczy.

Jak donosi „Danziger Neuste Nachrichten”, w Warszawie podjęte zostały nanowo pertraktacje z grupą Forda celem wybudowania w Bydgoszczy wielkiej montowni samochodów Forda. Już swego czasu pisaliśmy o tym doniosłym dla życia gospodarczego naszego miasta projekcie i jak widać, projekt ten przybiera kształty realne. Podobno odpowiednio tereny pod budowę montowni Forda zostały już wybrane. Grupa Forda, wybierając Bydgoszcz, niewątpliwie wzięła pod uwagę doskonałe położenie Bydgoszczy i świetne warunki komunikacyjne naszego miasta.

Sprawa motoryzacji w Polsce jest dalszym przedmiotem obrad czynników rządowych w Warszawie. Najbliższe dni przyniosą jej zasadnicze zmiany na odcinku motoryzacyjnym. Rząd podobno odstąpił od monopolu państwowego w dziedzinie produkcji samochodów i zamierza przyciągnąć zagraniczne koncerny samochodowe, ażeby motoryzacja w Polsce nareszcie pchnęła na nowe tory. Skorzystałaby na tem i Bydgoszcz.

### Sprawy sokole.

#### Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 5 po poł. w szkole wydziałowej. Ćwiczenia drużyny i P. C. K. od godz. 7 tamże.

Jutro we wtorek kurs sanitarny. Początek lekcji o godz. 7-mej punktualnie w sekretarjacie.

#### T. G. Sokół III.

Zebranie plenarne we wtorek 10 bm. o godzinie 19,30 w sali hotelu Lening, ul. Długa 37.



### CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

Dziś, w poniedziałek o godz. 19 schadzka ogólna i sekcji szachowej.

We wtorek, 10 marca o godz. 19,30 zebranie zarządu. Komplet pożądan.

W środę o godz. 19 schadzka dyskusyjna. Wygłoszony zostanie Poważny referat. Uprasza się członków o gremjalne przybycie, zaś chętnym, chcącym zgłosić do Koła swą przynależność donosi się, że w środy drh. sekretarz przyjmuje zgłoszenia i deklaracje. Goście i sympatycy mile widziani.

### Życia towarzysysty.

#### Poniedziałek, 9 marca.

Godz. 19,00: Kat. Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja”. Zebranie plenarne w biurze parafjalnym przy kościele św. Trójcy.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Druga lekcja dla kandydatów kursu mandolinowego w hotelu Lening, ul. Długa 37.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Lira”. Zebranie plenarne w szkole im. ks. Piramowicza, ul. Bernardyńska. Komplet konieczny.

— K. S. M. M. „Gwiazda”. Zebranie zarządu w salce parafjalnej.

Kolejowy Klub Wioślarski zawiadamia swych członków i sympatków, iż walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego Bydgoszcz odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 19 w sali Ogniska K. P. W., ul. Zygmunta Augusta. Obecność wszystkich członków KPW. obowiązkowa.

### Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

#### Notowania z dnia 7 marca 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 15 ton . . . . .	zł 13,25	13,00— 13,25
” . . . . .	zł	—
” . . . . .	zł	—
” . . . . .	zł	—
Usposob. spokojne		
Pszenica eksportowa . . . . .	zł	—
Pszenica standart. . . . .	zł	19,25— 19,50
Usposob. spok.		
Jęczm. brow. . . . .	zł	15,00— 15,75
Jęczm. jednolity . . . . .	zł	14,75— 15,00
” . . . . .	zł	—
Jęczm. zbiorowy . . . . .	zł	14,50— 14,75
Jęczm. zimowy . . . . .	zł	—

Usposob. spokojne		
Owies 30 ton . . . . .	zł 15,25	14,75— 15,25
” . . . . .	zł	—

Usposob. stalsze		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł	19,75—	20,25
Mąka żyt. 65% wł. worka zł	18,25—	18,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	—	—
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	14,00—	14,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	—	—
Mąka żytnia 60% . . . . .	zł	18,75— 19,25
Mąka żytnia 65% . . . . .	zł	—

Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł	31,50—	33,50
Mąka psz. I B. wł. w. zł	30,50—	31,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł	29,75—	30,75
Mąka psz. I D. wł. w. zł	29,00—	30,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł	28,00—	29,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł	26,00—	27,00
Mąka psz. II B. wł. w. zł	25,50—	26,50
Mąka psz. II C. wł. w. zł	24,50—	25,50
Mąka psz. II D. wł. w. zł	23,75—	24,75
Mąka psz. II E. wł. w. zł	22,50—	23,50
Mąka psz. II F. wł. w. zł	19,50—	20,00
Mąka psz. II G. wł. w. zł	18,50—	19,00
Mąka psz. razowa wł. w. zł	21,50—	22,00

Bank Polski płacił w dniu 9. 3. 1936 r.		
dolary amerykańskie	5,23	
dolary kanadyjskie	5,21	
funt sterlingów	26,12	
franki szwajcarskie	172,70	
franki francuskie	34,90	
belgi belgijskie	89,15	
florenty holenderskie	359,30	
guldeny gdańskie	99,50	

Stan wody w Wiśle w dniu 9. bm.: Toruń 406, Fordon 404, Chełmno 425, Grudziądz 441, Korzeniowo 478, Piekło 491, Tczew 494, Einlage 3,40, Schievenhorst 298.

## Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry

-mówi specjalista

### Co należy czynić

Dziwnem dowiodła to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnego piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skórze żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocel”, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocel” jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu



Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściaga zwiotczałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego).

Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Sześciotygodniowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Dnia 7 marca 1936 r. o godz. 2.45 rano zasnąła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia s. p.

## Elżbieta Czerwińska

z domu Zielińska

przeżywszy lat 65, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby przy ul. Śniadeckich 31, m. 3. Msza św. żałobna dnia 11 b. m. o godz. 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (4227)

**Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział V. Oddział Szpitalnictwa** ogłasza niniejszym przetarg publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie” na dostawę: a) chleba i pieczywa, b) mięsa i wyrobów mięsnych, c) towarów kolonialnych, d) mleka, dla zakładów i szpitali miejskich. Ceny ad a), b) i c) należy podać netto, ad d) cena dzienna i rabat. Warunki przetargu i sople cenniki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 1,— zł w Oddziale Szpitalnictwa przy ulicy Jagiellońskiej nr. 18 I. pr., gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji. Oferty z napisem: „Oferta na dostawę chleba, pieczywa itd.”, należy składać do dnia 16 marca 1936 r. godz. 13-tej w Oddziale Szpitalnictwa. Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości określonej w warunkach dostawy. Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty. (4254)

**Bydgoszcz, dnia 5 marca 1936 r.**  
**Za Prezydenta Miasta:**  
**(—) Dr. Soboczyński, dyrektor szpitalnictwa miejsk.**

**PRZETARG DOBROWOLNY.** Komunalna Kasa Oszczędności powiatu brodnickiego w Brodnicy n/Dr. ogłasza przetarg dobrowolny na **sprzedaż tartaku parowego w Brodnicy n/Drw. 1.** Objekt zapisany jest w księdze gruntowej Brodnicy—Michałowo karta 79 i 82 i obejmuje obszar 7.258 89 ha. Tartak w biegu, 2-trakowy, dynamo, cyrkularka, wahadłowa, szpundówka, heblarka, winda łańcuchowa do rzeki, 4 szopy, 2 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi. 2. Oferty pisemne z podaniem oferowanej ceny przyjmuje K. K. O. powiatu brodnickiego do dnia **21 marca 1936 r.** w którym to dniu o godz. 10-tej rano nastąpi otwarcie ofert pisemnych i przyjmowanie dalszych ofert ustnych. 3. Sprzedaż uskuteczniiona będzie w takim stanie, w jakim obiekt znajduje się będzie w dniu przetargu. 4. Każdy z reflektantów winien przed przetargiem złożyć w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu brodnickiego wadium w wysokości 1.000 zł i przyjąć warunki przetargu, wyłożone w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. brodnickiego. 5. Informację udziela: Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu brodnickiego w Brodnicy n/Drw. Rynek 5. (3839)

**WYWOŁANIE.** (4252)  
Fritz Lewandowski z Berlina, Lessingstr. 26, zast. przez adwokata Gramatowskiego w Bydgoszczy, wniósł o wywołanie listów hipotecznych, dotyczących hipotek, zapisanych w księdze gruntowej Bydgoszcz k. 1306, w dziale III pod L. 8 w wysokości 8.000,— mk. i pod L. 10 w wysokości 5.000,— mk. na rzecz wdowy Augusty Lewandowskiej.

Wzywa się posiadacza listów wyżej wymienionych, aby najpóźniej w dniu 25 czerwca 1936 r. o godz. 12 przed tutejszym Sądem, pokój 50, zgłosił swe prawo i przedłożył dokumenty, inaczej bowiem dokumenty te pozbawione będą mocy.

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1936 r.  
**Sąd Grodzki.**

**Przetarg publiczny.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 56 z dnia 7 marca br. przetarg publiczny, na roboty nawierzchniowe (torowe) w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 30 marca 1936 r. o godzinie 9-tej. (4138) **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**

**Oblew łak meljoracyjnych**  
rozpocznie się z dniem 15 marca r. b. o czym członkowie powiadomiam z tem nadmienieniem, że kto do tego czasu nie zwiezie siana i torfu, **sam ponosi szkodę.**

Zabłyszyn, dnia 1 marca 1936 r.

**Spółka Meljoracyjna Zabłyszynsko-Bydgoskich Łak Nadnotekich**  
(4230) podp. (—) Górski, dyrektor.

Począwszy z dniem 16 marca b. r. odbierać będziemy w poniedziałki, środy i soboty przed południem od godziny 8-mej do 12-tej świeże, zdrowe, czyste **jaja kurze** (lecz nie myte) jaja kurze na eksport po najniższych cenach dziennych. (4246) **STANDARD BAYCON Spółka z ogr. odp. Świecie n/W.**

**Pokosty kobaltowe** 100% czysto lniane  
**Oleje jadalne - rafinowane**

(4222) **OLEJARNIA I RAFINERJA FRANCISZEK WOYTON TORUŃ, ul. Grudziądzka 15.**

**Potrzebni do Zakładu Fotochemigraficznego: Fotograf** do czarnych i barwnych reprodukcji, **Trawiacze** do siatek i kresek, **Refuszerzy** do barwnych reprodukcji offsetowych. Reflektuje się na siły pewne z odpowiednimi kwalifikacjami! (3992)

Oferty pod: **Zakłady Fotochemigraficzne — R. Borkenhagena, Łódź, ul. Piotrkowska 102a.**

**DOM**  
dwumieszkanie w na wki i wigury róg Strzeleckiej z wolnym dwupokojowym mieszkaniem i kuchnią, domkiem gospodarczym i dużym ogrodem **tanio na sprzedaż** dla rzemieślnika lub kupa odpowiednio. (4216) **Impregnacja, Marsz. Focha 4.**

**Górnoślaska kopalnia węgla poszukuje** (4202) **sprzedawców (podróżujących)** na poszczególne powiaty województwa poznańskiego i pomorskiego. Gwarancja pożądana. Szczegółowe oferty nadsyłać należy do adm. Dziennika Bydg. pod „4202”. (4202)



**Otwierajcie szafy!**

**Przełóżajcie garderobę!**

Odzież wiosenną  
czyści chemicznie  
i farbuje (3832)

**BARWA**  
**Kalamajski**  
Bydgoszcz  
ulica Gdańska 27.

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

**POLECENIA**

**Szkoła okienne**  
butelki różnych fasonów, balony, wytwórnia zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

**Kafle**  
najtaniej oraz prace zdrużskie wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815)

**Wytwórnia**  
artykułów podróźnych i skład rowerów. Przyjmuje spółnika lub sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „5000”. (3721)

**Sprzedam**  
samochód sześć osobowy marki Ford, dobrym stanie. Brzozowa 64. (4225)

**Ostry**  
wilk na łańcuch korzystnie na sprzedaż. B. Jączkowski, Gdańska 23. (2230)

**Praczkę**  
poszukuje kawiarnia Bristol. (4234)

**Cukiernia** (2217)  
Stenzel poszukuje pierwszorzędnej siły do bufetu. Zgłoszenia ze świadectwami ul. Jana Kazimierza 3.

**Potrzebna**  
dziewczyna z gotowaniem, bez spania doch., 15. III. Zgłoszenia Gdańska 174, skład. (2220)

**Marszantka** (4229)  
samodzielną potrzebną od 15 III, władająca językiem polskim i niemieckim. Oferty z fotografią i świadectwami do firmy „Kupiec” Kartuzy, Rynek.

**Chłopiec** (4242)  
do posyłek potrzebny. Kaczmarek, Podwałe 12.

**Służąca**  
potrzebna. Nakielska 21, skład kapeluszy. (4243)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Dziewczyna** (4242)  
ze wsi, pracowita i uczciwa szuka posady do prac domowych. Pod „Religijna”.

**Bufetowa**  
kelnerka, młoda, sympatyczna, poszukuje posady od zaraz. Oferty Dziennik pod „20”. (4228)

**Dziewczyna**  
uczciwa, pracowita, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego „Pracowita”. (2229)

**Bufetowa**  
kawiarniano-restauracyjna, młoda, obeznaną z Expresso szuka posady od 1 kwietnia. Oferty „Młoda” Dzień. Grudziądz. (4238)

**Młodzieniec** (4221)  
lat 25, ogrodnik, z własnej praktyki może zająć się podwórzem albo jako polowy, zna pszczelnictwo. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Młodzieniec”.

**Pokój**  
kuchnią, wygodny, pół roku zgóry. Of. „Starszokolna”. (4256)

**DZIERŻAWY**

**Nieruchomość**  
handlowa w Świeciu naprzeciw dworca, wielkie podwórze, stajnie, spichlerze, stodoła i sad owocowy do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Świecie n. Wisłą. 4145

**Rzeźnictwo**  
poszukuje celem dzierżawy. Zgłoszenia do Dzień. Bydgoskiego pod „L. P.” Miejsceowości obojętna. (4165)

**Spichlerz-mieszkanie**  
do wynajęcia, dogodnie warunki, były interes Reiffeisena, okolica rolnicza. Szarzyński, Trzemeszno. (4245)

**RÓŻNE**

**Chiromantka**  
wróży z kart, rąk. Poznawska 17-4. (4231)

**Celem**  
powiększenia mojej składnicy piwa, poszukuje współnika z gotówką 1.000 zł. Oferty do administracji pod „Powiększenie”. (4248)

**Teatr Miejski.**  
Osoba rozpoznana która zamieniła kapelusze męski, sobotę w szatni, proszona o zwrot. (4251)

**Gdynia.**  
Zapewniony byt dla rodziny. Mały pensjonacik z wydawaniem obiadów w centrum miasta z urządzeniem, odstąpię od 1 kwietnia. Oferty Dzień. Bydgoski Gdynia pod „Pensjonacik”. (4131)

**SPRZEDAŻE**

**Samochód**  
ciężarowy Chevrolet na biegu z dobrą karoserją na sprzedaż. Zgł. pod „Samochód” Dzień. Toruń. (4120)

**Maszyny**  
do szycia tanio sprzedam Podwałe 15/5. (4250)

**Futro**  
bardzo tanio sprzedam. Kujawska 18-2. (2212)

**Pokój**  
męski okazjynie. Leśna nr. 25, (Bielawki) stolarnia. (2215)

**Jadalne**  
sypialkę okazjynie. Lipowa 12. (2216)

**Tanio** (2214)  
modny dziecięcy wózek sprzedam. Lipowa 14, m. 6.

**KUPNA**

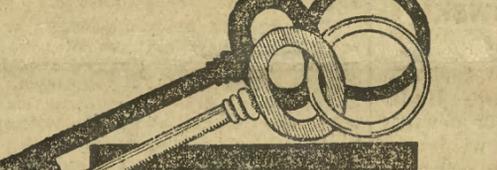
**Kupię**  
auto „Ford” facton, oraz „Tatra” używane. Zgłoszenia filja Dziennika, Dworcowa pod „Autazraz”. (3806)

**Rower**  
damski kupię. Okole, Nowogrodzka 2, m. 2. (4230)

**Tartak**  
na rozbiórkę kupię. Of. pod „1091” do Biura Ogł. Kosmos, Poznań, Marsz. Piłsudskiego 25. (4244)

**Mebie**  
narzędzia stale kupuje Kwiatkowski, Gdańska nr. 141. (2222)

**Kupię**  
maszynę do pisania w dobrym stanie. Oferty filja Dziennika „Z. D.” (2225)



**Kluczem**  
otwórz piwnicę, spichlerz itd. i przekonaj się co tam jest zbyteczne a jednak przez wielu innych ludzi pożądane i odpowiednio zapłacone. Następnie oddaj na tem miejscu

**drobne ogłoszenie**  
które przyniesie tobie jak i kupującemu wzajemne korzyści.

**MIEZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**  
kuchnią, Śniadeckich 39/1.

**1, 2, 3, pokojowe:**  
Śniadeckich 11, m. 4.

**2 pokojowe:**  
wygody. Śniadeckich 13/1.

**5 pokojowe:**  
Gimnazjalna 8.

**5 pokojowe:**  
II pr. Sienkiewicza 13, wskaże portier.

**5 pokojowe**  
komfort. Jagiellońska 28, m. 8. (3917)

**2 pokoje**  
z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dzień. (4249)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
umeblowany. Mostowa 3, m. 5. (2227)

**Pokoik**  
Nowy Rynek 3-3. (2223)

**2 panom**  
utrzymaniem, bez, tanio. Sw. Trójcy 35-15. (3540)

**MATRYMONIALNE**

**Kawaler**  
lat 35, właściciel zaprowadzonego składu, przyległym mieszkaniem Bydgoszczy, braku znajomości poszukuje odpowiedniej kandydatki. Majątek 5.000 dla wspólnego dobra pożądaną sprawę traktuję poważnie. Zgłoszenia z fotografią filja Dziennika „35”. (2137)

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRYSTAL:** „Mazur” z Polą Negri i nadprogram.

**ADRIA:** „Pan Twardowski” i nadprogram.

**APOLLO:** „Armja Ewy” i „Amerykański Jazz”.

**MARYSIENKA:** „Dodek na froncie” z Dymszą i kolorowa bajka p. t.: „Trzy dobre małpki”. Nadprogram.

**REWJA:** „Katastrofa Czełuski” i „Sing-Sing”. Na scenie rewja w wyk. nowego zespołu.

**BALTYK:** „Czarna Perła”.

**POSADY WOLNE**

**Panne**  
do biura z kilkuletnią praktyką ile możności z branży spożywczej, piszącą biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje się zaraz lub później. Zgłosz. uprasza się pod „Z. Z.” do Dziennika. (4184)

**Ekspedjentka**  
rzeźnicza zaraz potrzebna. Ułańska 16. (4240)

**Potrzebny**  
zaraz kierownik, stanu wolnego, do objęcia filji w okolicy Gdyni, do samodzielnej sprzedaży radjoodbiorników, maszyn do szycia i rowerów. Zgł. wraz z odpisami świadectw i z podaniem wynagrodzenia kierować do Dzień. Bydg. pod nr. „4247”. (4247)

**Panienska**  
potrzebna gospodarki. Piekarnia, Zbożowy Rynek 7. (4226)

**Piekarz**  
cukiernik potrzebny zaraz. Garbary 29. (4252)

**Pomocnik**  
krawiecki potrzebny. Kamiński, Promenada 7, oficyna. (2231)

**Pierwszego** (4236)  
czeladnika młynarskiego, samotnego, który jest motorem gazowym obeznanym, poszukuje Młyn Sępólno.

**Kominiarskiego**  
pomocnika młodszego, solidnego poszukuje L. Smielowski, Wąbrzeźno. (4237)

**Zecer**  
nakładaczka, robotnik. Zgłosz. się Pomorska 4. Drukarnia. (2218)

**Stolarz** (2226)  
młodszy copoleruje. Gdańska 26, III podwórze.

**Starszy**  
cukiernik samodzielny, który pracował w większych cukierniach, zaraz potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków: N. Kallas, Tuchola, Nowodworskiego 27. (4257)

**Ekspedjent(ka)**  
do konfekcji potrzebny. Długa 8. (4255)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem, czystą, uczciwą, od 15. 3. Zgłoszenia Marsz. Focha 10, m. 7, od 12-1. (2221)

**Uczeń**  
zdolny około 18 lat potrzebny do składu kolonialnego zaraz. Zgłoszenia, życiorys Dziennik Bydg. Toruń „Ruchliwy”. (4119)

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

**TEŻ MYŚLIWY.**



— Chociaż nie trafiliem, ale strachu mu narobiłem...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i 1 lin., szer. 67 mm. Drobnie ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.